Nr. 345 (6417) | WARSZAWA, CZWARTEK 7 LISTOPADA 1935 r. | ROK XL

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20-13
ADMINISTRACJA — 5.13-00
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70 na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie
Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

Plany Rządu i rzeczywistość

Senat, powołany do życia w dn. 15 września i uzupełniony nominacjami p. Prezydenta, uchwalił pełnomocnictwa. Treść projektu dekretu o nowych obciążeniach z tytułu nowego podatku dochodowego jest już mniej - więcej znana. Ten projekt wymaga kilku słów bardzo poważnych.

Między 5% obniżki dla ludzi, zarabiających do 100 zł. miesięcznie, a 20% dla zarabiających ponad 2.000 złotych — istnieje **kolosalna różnica;** ci pierwsi tracą **dosłownie** możność egzystencji; ta druga kategorja — redukuje tylko poziom życiowego luksusu. Tow. J. Stańczyk wykazał przed paroma dniami na szpaltach naszego pisma, **że faktycznie** podatek będą płacić robotnicy, których dochód nie przekracza 60 — 70 złotych miesięcznie. **Gospodarczo jest to absurd.** Stoimy wobec zupełnego załamania się **siły nabywczej szerokich warstw ludności.** Niesposób ani usprawiedliwić, ani uzasadnić takiej koncepcji z jakiegokolwiekbądź punktu widzenia.

***

Dyskusję naszego „legjonu zasłużonych" zreferowaliśmy wczoraj możliwie dokładnie. Jeszcze p. Malski domagał się żelaznej miotły dla pensyj dygnitarskich, p. Lechnicki wystąpił — napewno ze szczerego przekonania — przeciwko Berezie Kartuskiej; p. Petrażycki, jedyny tam człowiek obcy środowisku „sanacyjnemu", trochę ironizował „wielką mowę" p. Świtalskiego. Uderza natomiast rzecz jedna.

Sejm p. Sławka — to sejm „szarych ludzi" BBWR.; beznadziejna **szarość** towarzyszyła jego debatom; Senat — to „wodzowie". Ci „wodzowie" nie mieli — poza p. Malskim — nic do powiedzenia p.p. Kościałkowskiemu i Kwiatkowskiemu w zakresie **gospodarczym.** Chodziło im o ich własny twór,—o „ciała ustawodawcze" nowej Konstytucji, o powagę tego tworu, o fakt, że p.p. Kościałkowski i Kwiatkowski nie ujawnili w stosunku do niego dostatecznej ilości zaufania.

Że zaufania osobliwego nie ujawnili, — to pewne. Że mieli w tym swoim sceptycyzmie dużo słuszności, — temu—Bogiem a pawdą — nikt nie zaprzeczy. Istotne są zato dwa punkty:

1) droga „naprawy gospodarczej", zarysowana w streszczonym przez nas wczoraj projekcie pierwszego dekretu, jest — **objektywnie** — drogą beznadziejną;

2) droga „kontaktu ze społeczeństwem" za pośrednictwem Sejmu i Senatu p. Sławka jest tak samo drogą najzupełniej beznadziejną. „Obrady" przy ulicy Wiejskiej robią wrażenie jakiegoś **dużego nieporozumienia.** Wszak porachunki wewnętrzne obozu „sanacyjnego" możnaby załatwiać w klubie przy ul. Pierackiego albo na zjazdach sekretarzy rozwiązanego BBWR. Wystarczyłoby.....

***

W Polsce nie - urzędowej zachodzą niemniej przemiany naprawdę twórcze. Leżą w tej chwili przedemną teksty uchwał zjazdu Związku Młodzieży Wiejskiej — „Wici". Zawierają mnóstwo nowych idej i nowych pojęć. Dokonywa się szybko to, o czem pisałem nie tak dawno: **klasa robotnicza i masy włościańskie dochodzą do wspólnych zasad wspólnej postawy wobec życia.** To jest „rzeczywistość rzeczywista". **Prawdziwi** gospodarze polskiej ziemi upomną się niebawem o swoje Prawo.

***

Trzeba umieć powiedzieć sobie uczciwie i po męsku dwie oczywiste prawdy:

1) **polityka gospodarcza obozu „sanacyjnego" przegrała;** musimy zacząć zupełnie inaczej;

2) **„reforma ustroju politycznego" p. Sławka przegrała;** niema żadnego sensu **udawać,** że się tego nie widzi. **Udawać,** że się tego nie widzi, jest rzeczą złą; i złą, i **niebezpieczną** dla kraju.

M. NIEDZIAŁKOWSKI.

Delegacja robotników górnośląskich

u ministrów opieki społecznej oraz przem. i handlu

P. A. T. donosi. W dniu 6 bm. została przyjęta przez p. ministra Opieki Społecznej delegacja międzyzwiązkowej komisji robotniczej na Górnym Śląsku pod przewodnictwem tow. Stańczyka oraz p.p. Kapuścińskiego i Kota.

Delegacja przedstawiła ministrowi postulaty skrócenia czasu pracy w górnictwie węglowem i hutnictwie do 6 godzin dziennie oraz zgłosiła żądanie znowelizowania ustawy o urlopach od dnia 1 stycznia 1936 r. w tym kierunku, ażeby zapłata za urlop była obliczana za wszystkie dni ustawowe przyznanego urlopu. Ponadto delegacja, w związku z obniżeniem minimum wolnego od podatku, zażądała nie pociągania do świadczeń podatkowych tych robotników, którzy przejściowo w okresach sezonowej konjunktury przekraczają ustawowe minimum.

Delegacja zwróciła się do p. ministra o opiekę nad bezrobotną młodzieżą i zwolnionymi z obozów pracy junakami.

P. minister Opieki Społecznej w odpowiedzi na zgłoszone postulaty zakomunikował, że stosunek Rządu do zagadnień Świata Pracy jest pozytywny i nacechowany wysoką życzliwością, czemu miał możność dać dowód przy okazji załatwienia sprawy kasy bratniej na G. Śląsku. Wszystkie zgłoszone postulaty robotnicze p. minister potraktował z jaknajżywszą uwagą, wydając jednocześnie polecenie kontynuowania pracy komisji parytetowej dla sprawy skrócenia czasu pracy w górnictwie węglowem i hutnictwie. Przykładając wielką wagę do zagadnień młodzieżowych, p. minister oświadczył delegacji, iż w sprawie młodzieży i „junaków" skomunikuje się natychmiast z Funduszem Pracy.

***

Następnie delegacja przedłożyła swoje postulaty ministrowi przemysłu i handlu, p. Góreckiemu.

Obok powyższych spraw, przedstawili tow. Stańczyk i p. Kapuściński ministrowi Góreckiemu żądanie natychmiastowego uruchomienia kopalni „Reden" i niedopuszczenia do zamierzonego zamknięcia kopalni „Jakób".

P. minister Górecki przyrzekł, że rozpatrzy obie sprawy.

W Rządzie

P. Michałowski ustępuje?

Wczoraj krążyły pogłoski, że w dniach najbliższych ma ustąpić ze swego stanowiska p. min. sprawiedliwości Cz. Michałowski.

Pogłoski o ustąpieniu p. Becka trwają w dalszym ciągu. Podobno odpowiadają one prawdzie.

Przed strajkiem powszechnym górników angielskich

Górnicze związki zawodowe odrzuciły propozycję ministra górnictwa w sprawie poddania rewizji decyzji w kwestji plebiscytu górniczego. Plebiscyt, który zadecyduje o strajku powszechnym w górnictwie, odbędzie się w przyszłym tygodniu. (ATE)

We Francji

Trudności „wewnętrzne" Lavala

W związku z uchwałą komisji finansowej Izby deputowanych — domagającą się zmiany dekretów oszczędnościowych Rządu, utrzymują się w paryskich kołach politycznych pogłoski o możliwości dymisji gabinetu Lavala. Pogłoskom tym zaprzecza jednak dobrze zazwyczaj poinformowane „Echo de Paris", podkreślając, że Laval domagać się będzie cofnięcia uchwały. Przewodniczący komisji finansowej deputowany Malvy w rozmowie z dziennikarzami wyraził przekonanie, że komisja ostatecznie zatwierdzi stanowisko Lavala. „Echo de Paris" podkreśla, że w razie wyłonienia się nowych trudności, premjer Laval nie wysunie kwestji zaufania i w ten sposób ominie niebezpieczną rafę, która mogłaby spowodować kryzys rządowy. (ATE).

W Australji

Dymisja wicepremjera

Z Canberry donoszą, że premjer Rządu australijskiego Lyons, na wczorajszem posiedzeniu parlamentu oświadczył, iż wicepremjer Hughes zgłosił swą dymisję.

Jak wiadomo, gabinet na specjalnem posiedzeniu, odbytem we wtorek zażądał od Hughesa podania się do dymisji, w związku z opublikowanem przez niego dziełem: „Australja współczesna a wojna". W książce tej Hughes, omawiając postanowienia sankcyjne Ligi Narodów oświadczył, że są one albo bezcelową manifestacją, albo też prowadzą wyraźnie do wojny. Wicepremjer przyznał, że publikacja jego, ze względu na obecną chwilę stawiała Rząd w trudnem położeniu. W takiej sytuacji, dla ułatwienia zadań Rządowi postanowił Hughes podać się do dymisji. (ATE.)

OD WYDAWNICTWA

Prenumeratorów i czytelników prosimy, aby zechcieli stale zawiadamiać Administrację naszego wydawnictwa o dostrzeżonych przez nich najdrobniejszych nawet brakach i niedokładnościach w dostarczaniu i kolportażu naszego pisma.

Żądanie amnestji całkowitej jest żądaniem całego kraju

Włochy pod naciskiem sankcyj

Od wczoraj weszły w życie w całych Włoszech przepisy, mające na celu dostosowanie potrzeb życia codziennego do sankcyj gospodarczych. A więc zamknięte są sklepy rzeźnicze, w restauracjach podawana jest najwyżej jedna potrawa mięsna, albo rybna. Urzędowanie w biurach rządowych rozpoczęło się o jedną godzinę wcześniej niż dotychczas, zakończenie urzędowania nastąpiło również o godzinę wcześniej. Właściciele sklepów i biur prywatnych zostali wezwani do pójścia za przykładem urzędów. Wszystkie przedstawienia w teatrach i kinach mają też rozpoczynać się wcześniej tak, aby przed północą publiczność mogła powracać do domu. Spożycie benzyny będzie ograniczone na skutek znacznego podniesienia podatku od benzyny.

Pamięci Aleksandra Sulkiewicza

Dziś nastąpi w Piasecznie, pow. Kowelskiego ekshumacja zwłok ALEKSANDRA SULKIEWICZA, poległego tam w okresie walk legjonowych. Jutro, w piątek, o godzinie 10 rano, kondukt pogrzebowy wyruszy sprzed Dworca Głównego w Warszawie (od ul. Chmielnej) na powązkowski cmentarz wojskowy. Przyjaciele i towarzysze ALEKSANDRA SULKIEWICZA wezmą udział w żałobnym pochodzie.

***

Inicjatywę wydobycia i przewiezienia do Warszawy zwłok ALEKSANDRA SULKIEWICZA wziął na siebie „Komitet Propagandy Czynu Polskiego", z prof. M. Michałowiczem na czele. Zaproszenia na uroczystości pogrzebowe wystosowali — obok p. Michałowicza — pp. R. Górecki, minister przemysłu i handlu, oraz generał Olszyna - Wilczyński, jako prezes „Koła Piątaków" dawnej Pierwszej Brygady.

***

Umiemy ocenić intencje tych, którzy powzięli myśl przewiezienia prochów „Czarnego Michała" do stolicy. Nie możemy jednak nie podkreślić z całym naciskiem jednej rzeczy, którąśmy podnieśli przed paroma tygodniami w artykule tow. A. Prúchnika:

ALEKSANDER SULKIEWICZ poległ w roku 1916 w randze sierżanta Legjonów; nie wolno wszakże nikomu robić z tej krótkotrwałej roli sierżanta „kwintesencji" życia człowieka, który zasłużył na pomnik granitowy w dziejach Polski i w dziejach Socjalizmu polskiego.

SULKIEWICZ był naprawdę jednym z WODZÓW socjalistycznej Polski podziemnej. Oddawał jej nieprawdopodobną sumę wysiłków; bez przesady — ostatnią kroplę krwi i ostatni strzęp nerwów. To był taki „książę niezłomny" konspiracji, postać legendarna, myśląca SAMODZIELNIE, wierna ruchowi i Partji do samego końca. Powiedzieć o Nim, że był sierżantem legjonowym to jest określić zaledwie parę procent kolosalnej życiowej ofiarności człowieka.

***

Polska Partja Socjalistyczna — pragnąc uczcić pamięć PEŁNEGO Aleksandra Sulkiewicza, — Sulkiewicza, który pozostawał na straconych pozornie placówkach wtedy, kiedy — poza Nim — prawie nikt nie pozostawał, — organizuje w grudniu uroczystą akademię, poświęconą całości Jego życia i trudów.

Szkolnictwo i administracja

Zaprzeczenie urzędowe

Polska Agencja Telegraficzna upoważniona jest do stwierdzenia, że szerzone przez część prasy pogłoski o mającem rzekomo nastąpić podporządkowaniu władz szkolnych władzom administracji ogólnej są całkowicie bezpodstawne i niepoważne. (PAT.)

Powstanie w Iraku

Powstanie w Iraku, trwające od paru miesięcy zostało przez Rząd stłumione. 130 szeików odstawiono pod eskortą do Bagdadu. Wódz powstania szeik Daoud-el-Daoud wraz z dziećmi i rodziną schronił się do Syrji i Rząd iracki żąda wydania go. Jak wiadomo, powstanie to wybuchło wśród szczepów, uważanych za czcicieli djabła. (PAT.).

W Z.S.S.R.

Rocznica rewolucji

pod znakiem armji

Według doniesień z Moskwy,— dzienniki sowieckie poświęcają dłuższe artykuły 18-tej rocznicy rewolucji Sowieckiej, obchodzonej w dniu jutrzejszym. „Prawda" podkreśla siłę militarną ZSSR. — W 18-tą rocznicę — pisze „Prawda" — żołnierz sowiecki jest uzbrojony nietylko w karabin, lecz we wszystkie zdobycze techniki wojskowej Kraj Sowietów obchodząc 18-tą rocznicę rewolucji komunistycznej nie powinien zapominać ani na chwilę, że walka z kapitalizmem nie została jeszcze zakończona i że stan obecny jest tylko krótką przerwą („ pieredyszka") w tej walce. Proletarjat światowy może zażądać naszej pomocy i w tym wypadku kraj Sowietów, jako straż przednia rewolucji światowej, powinien odpowiedzieć proletarjuszom wszystkich krajów „Zowsze gotów do walki". Rocznica rewolucji proletarjackiej jest przeglądem bojowych sił Sowietów, — posiadających najlepszą w świecie armję i największe rezerwy dla tej armji. Również inne dzienniki sowieckie wysuwają na pierwszy plan rozwój militarnej siły Sowietów.

Wojna w Afryce

Krew na froncie i dyplomacja za kulisami

Za kulisami wojny

Rokowania angielsko-włoskie jednak trwają

We wtorek późnym wieczorem zwołano nagle w Londynie posiedzenie rady ministrów pod przewodnictwem Baldwina. Tematem narad było propozycja Mussoliniego odwołania jeszcze jednej dywizji wojsk z Libji za cenę wycofania eskadry pancerników i eskadry torpedowców floty brytyjskiej z wód Morza Śródziemnego. O przebiegu tego ważnego posiedzenia brak oficjalnych wiadomości, wydaje się jednak, że ministrowie brytyjscy ŻYCZLIWIE ODNIEŚLI SIĘ DO PROPOZYCJI MUSSOLINIEGO. Poważną rolę w powzięciu przez W. Brytanję przychylnej decyzji odgrywać będzie zaprzestanie przez Włochy wrogiej propagandy przeciwko Anglji oraz kompletne porozumienie się z Rządem francuskim co do szczegółów wsp{ó}ł działania francusko - brytyjskiego na Morzu Śródziemnem. (PAT.).

**
*

Posiedzenie Rady Ministrów zwołane zostało po otrzymaniu przez Baldwina sprawozdania z rozmowy ambasadora Drummonda z Mussolinim.

„Le Petit Parisien" pisze o tej rozmowie, że dzieło odprężenia w stosunkach pomiędzy Wielką Brytanją a Włochami posuwa się szczęśliwie naprzód. Koła miarodajne w Rzymie uważają rozmowę za jeden z czynników uspokojenia. Drummond, jak sądzą, był upoważniony do zajęcia bardziej pojednawczego stanowiska, niż w rozmowie poprzedniej z dnia 29 października. (PAT.).

**
*

„Voelkischer Beobachter" o rozmowie tej pisze, że układy mogłyby **doprowadzić do porozumienia pomiędzy Włochami a W. Brytanją w sprawie Morza Śródziemnego.**

Włochy nie stanowiłyby wówczas żadnego niebezpieczeństwa dla interesów W. Brytanji, przeciwnie stałyby się partnerem, któremu możnaby przyjść z pomocą. Dążenię W. Brytanji, aby utrzymać Abisynję, jako państwo możliwie najbardziej niezależne i uzbrojone, ne może być przez Włochy pominięte. Gdyby jednak W. Brytanja poczuła się swobodna na Morzu Śródziemnem, Włochy uzyskałyby więcej swobody działania w Afryce. Bez takiego porozumienia niema mowy o znalezieniu pokojowego wyjścia z sytuacji. (PAT)

**
*

Dzienniki londyńskie podkreślają „że konferencja trwała godzinę i stanowiła dalszy ciąg rozmów poprzednich, **nie doprowadziwszy zresztą do definitywnych wyników.** W czasie konferencji Mussolini wyraził nadzieję, że Rząd angielski oceni należycie pojednawczy gest, jakiem niewątpliwie było wycofanie dywizji wojsk włoskich z Libji. W odpowiedzi swej ambasador sir Erick Drummon oświadczył, że Rząd angielski uznaje całkowicie gest Rządu włoskiego, wskazał jednak na to „że w Libji znajduje się jeszcze 60.000 żołnierzy włoskich, t. j. trzy razy więcej, niż wynoszą siły wojskowe w Egipcie. Ambasador miał dać do zrozumienia, że w tej sytuacji Rząd angielski nie widzi możności zmniejszenia swej floty na morzu Śródziemnem, której obecność jest podyktowana jedynie względami ostrożności.

(ATE).

Sytuacja na froncie

Walka o Makalle

Ulewne deszcze w prowincji Tigre w dalszym ciągu uniemożliwiają Włochom posuwanie się naprzód. Jeżeli deszcze ustaną ofensywa wznowiona będzie w czwartek lub w piątek. Przednie straże wojsk włoskich złożone z tubylców posuwają się jednak naprzód. — Pierwszy korpus podobno zajął Agulę, a patrole sięgają już Aulallo. Drugi korpus miał dotrzeć do Adiabo i Chire o 25 km. od Makalle.

Jedna kolumna włoska idąca z Adigratu, wkroczyła we wtorek po południu do Makalle, ale w nocy z wtorku na środę wojska włoskie zostały zaatakowane przez oddziały abisyńskie i wyparte z miasta.

Naogół Abisyńczycy, zgodnie ze swą dotychczasową taktyką ustępują na całym froncie, pozostawiając jedynie słabe straże tylne, — które niepokoją wojska włoskie. w szczególności w skalistych przesmykach, nadających się do organizowania zasadzek. Dowództwo armji włoskiej obawiając się podstępu ze strony wroga, postanowiło przed rozpoczęciem dalszego marszu umocnić zdobyte dotychczas pozycje. W chwili obecnej na tyłach armji włoskiej wre gorączkowa praca nad budową dróg, sprowadzaniem materjału wojennego i umacnianiem pozycyj. Patrole włoskie, operujące się w pobliżu Makalle, zaopatrywane sa w żywność i amunicję przez lotników.

Na froncie rzeki Setit sytuacja bez zmian. Wojska rasa Ayelu urządzają jak dotychczas codzienne wypady na pozycje włoskie w Erytrei. Dopóki niebezpieczeństwo grożące Włochom na tym skrzydle nie zostanie usunięte dalszy marsz w głąb Abisynji może się skończyć odcięciem względnie oskrzydleniem wojsk włoskich.

Wczoraj prawe skrzydło wojsk włoskich zostało zaatakowane nieoczekiwanie przez silne oddziały abisyńskie. Po wymianie strzałów Abisyńczycy cofnęli się.

Na wschodnim froncie sytuacja nie jest wyjaśniona. Wojska włoskie, które dotychczas zajmowały pozycje na południowy wschód od Mussa Ali, zostały przesunięte w kierunku północnym. Celem tego manewru ma być stworzenie obronnej bazy dla dowództwa oraz składów żywności i materjałów wojennych w pobliżu Alalguera. Miejscowość ta znajduje się na pustyni. Źródła francuskie potwierdzają dopiero obecnie dawne wiadomości abisyńskie, iż Włosi utracili górę Mussa Ali, na której ulokowały się dzikie szczepy Assaimara. Z nad granicy Somali francuskiego donosza o ruchach kawalerji Assaimarów, którzy podążali w kierunku słonego jeziora Imini. W pobliżu góry Mussa Ali, według agencji Havasa, sytuacja Włochów przedstawia się raczej krytycznie.

Na południu dwie włoskie eskadry bombardowały znowu Gorahai i jej okolice. Abisyńczycy zapewniają, iż większość bomb i pocisków, rzucanych przez samoloty włoskie nie wybuchła spowodu piaszczystego charakteru terenu. Pozatem nad rzeką Webbi-Szebeli Abisyńczycy strącili 2 samoloty włoskie.

Korespondenci francuscy obliczają, że siły abisyńskie na południu wynoszą około 300 tysięcy ludzi. Arma ta została skoncentrowana dla obrony Harraru.

Los artysty filmowego

Z Santa Monica w stanie Kalifornja donoszą, że znany komik filmowy Buster Keaton, który przed dwoma tygodniami uległ ostremu atakowi szału i w kaftanie bezpieczeństwa przewieziony został do zakładu dla umysłowo chorych, opuścił wczoraj zakład. Ostry atak szału u Keatona powstał na podłożu nerwowem w związku z ciężkiemi przejściami aktora w ostatnimc zasie. Stan zdrowia Buster Keatona poprawił sie obecnie tak, dalece, że już w najbliższych czasie zamierza on powrócić do filmu. (ATE.).

Echa wielkiej wojny

Znaleziono wrak „Lusitanii"

W pobliżu wybrzeża Irlandji około m. Cork holownik „Ophir" trafił na wrak wielkiego parowca „Lusitania", który został storpedowany przez Niemców w czasie wielkiej wojny. Jak wiadomo, zatopienie tego okrętu wywołało wypowiedzenie wojny Niemcom przez Amerykę.

Na marginesie „ducha Konstytucji"

We wczorajszym numerze naszego pisma podaliśmy w bardzo obszernem streszczeniu mowę b. premjera, a następnie marszałka poprzedniego Sejmu, obecnie zaś wicemarszałka Senatu p. Kazimierza Świtalskiego.

Stosunkowo obszerne miejsce poświęcone tej mowie najlepiej dowodzi, iż nie powodujemy się zaślepieniem partyjnem i jeżeli nasz przeciwnik polityczny powie coś godnego uwagi, chętnie przekazujemy jego słowa w nieskażonej formie naszym czytelnikom.

Jeśli chodzi o wtorkowe przemówienie sen. Świtalskiego, to uważamy— że pewne ustępy powinny być rozplakatowane narówni z mowami przedwyborczemi wygłoszonemi w roku 1928 w Filharmonji Warszawskiej a to dlatego, by obywatel mógł ówczesne przyrzeczenia zestawić z obecną rzeczywistością.

Nie o plakatowanie wszakże w tej chwili mi chodzi, lecz o bardzo słuszne zróżniczkowanie przez sen. Świtalskiego przepisu konstytucyjnego albo, inaczej mówiąc, litery prawa konstytucyjnego od ducha Konstytucji.

Pan senator Świtalski słusznie zaznaczył, że dekretowanie w tym samym czasie, kiedy parlament pracuje nie jest zgodne z duchem Konstytucji.

A my chcieliśmy skromnie zapytać, czy posiedzenie Sejmu z dn. 26 stycznia 1934 roku było zgodne z duchem Konstytucji?

Czy zgodna jest z duchem Konstytucji obecnie obowiązująca ordynacja wyborcza do Sejmu i Senatu?

Moglibyśmy mnożyć pytania bez liku, ale wystarczy nam odpowiedź na powyższe dwa pytania.

x. y. z.

Stanowisko Abisynji

Negus upoważnił korespondenta „Petit Parisien" do oświadczenia, ŻE ROKOWANIA PROWADZONE BEZ UDZIAŁU RZĄDU ABISYNJI NIE MAJĄ WŁAŚCIWEJ BAZY DO ZNALEZIENIA DROGI WYJŚCIA. Wolimy—oświadczył Negus—trzymać się ram paktu Ligi Narodów i zobaczymy czy sankcje nie skłonią Włoch do zmiany stanowiska. Pragniemy, by wojna nie trwała długo, ale będziemy ją prowadzić dopóki przeciwnik zajmować będzie nasze ziemie. Tylko zwycięstwo wojsk abisyńskich może przyśpieszyć rozwiązanie. (PAT)

W Addis-Abebie

Stolica ma wygląd spokojny i gdyby nie oddziały wojska i duchowieństwa, przybywające z prowincji i udające się na front, możnaby sądzić, że wojna została zakończona. Wielu korespondentów zagranicznych opuściło Abisynję, udając się do Dżibuti, Adenu i innych miejscowości. Pozostali korespondenci będą towarzyszyli cesarzowi w jego podróży do Dessie. Data wyjazdu cesarza jest na dal trzymana w ścisłej tajemnicy. Bagaże cesarza zostały spakowane i wysłane naprzód do Dessie. Podczas nieobecności cesarza władzę zwierzchnią będzie sprawował w charakterze regenta następca tronu, który przybył już z Dessie do stolicy. Dotychczas nie jest rzeczą pewną, czy najwyższy dostojnik kościoła koptyjskiego w Abisynji, Abuna Kyrilos będzie towarzyszył cesarzowi w jego podróży na front. Gdyby istotnie to się stało, będzie to uważane za dowód niebezpieczeństwa sytuacji. We wtorek opuściło Addis Abebę przeszło 300 kapłanów koptyjskich, którzy udali się na front. (ATE.).

Korespondenci na froncie

Z Addis-Abeby donoszą: Rząd abisyński oświadczył, że korespondenci pism zagranicznych będą mogli pod pewnymi warunkami towarzyszyć cesarzowi w jego podróży na front. Korespondenci udadzą się do Dessie i spowrotem pod strażą gwardji cesarskiej. Wszystkie informacje wysyłane przez korespondentów drogą radjową telegraficzną i pocztową będą podlegały cenzurze prewencyjnej. (ATE).

Ojczyzna w niebezpieczeństwie

Skarb abisyński

Korespondent „Intransigeant" donosi z Addis-Abeby: Przystąpiono do wydobycia skarbu cesarza Menelika, który umierając wydał specjalne zarządzenia odnośnie tego skarbu. Skarb ten był złożony w podziemiach mauzoleum Menelika i miał być użyty tylko w razie rzeczywistego niebezpieczeństwa, grożącego państwu. Ażeby dostać się do wnętrza podziemi, trzeba było wysadzić dynamitem dwoje żelaznych drzwi grubości 40 cm. Według wiadomości oficjalnych, skarb cesarza Menelika wynosi 8 miljonów talarów Marji Teresy czyli około 40 miljonów franków, prócz tego zawiera sztaby złota, srebra i platyny wartości 135 miljonów franków. (PAT.)

Strajk w firmie „Forest" w Gorlicach

(tel. własny)

Robotnicy firmy „Forest" w Gorlicach rozpoczęli strajk spowodu stosowanego wobec nich okropnego wyzysku. Zarobki wahały się od 10 do 20 groszy na godzinę (!). Ostatecznie wydalenie robotników doprowadziło do strajku.

Dyr. Tulecki odrzucił kategorycznie propozycje Związku i Inspektora pracy.

Emeryci kolejowi

Władze kolejowe zarządziły, iż prolongata legitymacji dla emerytów oraz wdów i sierot po pracownikach kolejowych na rok 1936 ma się rozpocząć już od dnia 1 listopada.

Prolongata legitymacji uskuteczniana będzie za pośrednictwem zawiadowców stacji. (PRESS).

Na Morzu Czarnem

Burze na Czarnem Morzu pociągnęły za sobą kilka katastrof. Parowiec sowiecki „Udarnik" rozbił się; holowany następnie przez parowiec „Mińsk" urwał się i znajduje się w wielkiem niebezpieczeństwie. O parowcu sowieckim „Cziczerin" od 5 dni brak wiadomości. (PAT.).

Zeitschrift für Sozjalismus

teoretyczny organ naukowy Socjalnej Demokracji Niemieckiej.

Wyszedł z druku podwójny zeszyt październikowy, który nabyć można w księgarni **Gebethnera i Wolffa, Warszawa, ul. Zgoda 12.**

Przegląd Prasy

Sejm p. Sławka—administracja poruczników i kapitanów

NOWY SEJM.

„Depesza" w czasie wyborów zachwalała lewiatańskich kandydatów, potem płakała, że ich mało przeszło.

Ale rozczarowanie co do nowego Sejmu przyszło bardzo szybko, krótkie doświadczenia otwierają oczy wszystkim. Wszystko to jest śmieszne, kompromitujące. To też „Depesza" wyszydza „debatę" z dn. 29 października.

„Wstawał jeden po drugim i gawędził. Niemcy nazywają tego rodzaju pogawędkę: Bierbankpolitik. Po pracy dziennej schodzą się sąsiedzi na kufel piwa do „swojej" gospody. Pan aptekarz, pan leśniczy, pan piekarz z naprzeciwka. Gaworzą sobie o sprawach publicznych. Bez obliga i bez skutków. Bierbankpolitik.

Otóż taką polityką przy piwie, choć bez piwa, była wtorkowa rozprawa przy ulicy Wiejskiej 1.

A dalej:

Nawet najnieudolniejsze pod względem formalnym przemówienie posła prawdziwego może być i bywa oddźwiękiem wyobrażeń, przeczuć i przeżyć zbiorowych, bywa odgłosem jakiejś myśli społecznej, jakichś potrzeb i dążeń, sprzęgniętych wewnętrzną mocą organiczną. Ze splotu tych oddźwięków i odgłosów wynurzają się moce utajone, rodzi się idea twórcza, płodna w czyn, dźwigany świadomością i odpowiedzialnością współobywateli".

A tego, oczywiście, w tym Sejmie nie było, bo być nie mogło.— Każdy poseł reprezentował tylko siebie i mógł mówić tylko w granicach, na jakie mu zezwolono. To też:

„Referent wicem. Miedziński w przemówieniu końcowem nie mógł pominąć opłakanego wrażenia z rozprawy. Przyznał, iż w kuluarach słyszał z tej racji „słowa pewnego zawodu". P. wicem. Miedziński pocieszył audytorjum, że „jeszcze dojdzie w tej Izbie do wielkich debat i sporów, gdy zjawią się tezy, sobie przeciwne".

Ale pociecha to próżna. W tej Izbie nie pojawią się tezy przeciwstawne".

Zawsze w czas działać będzie, dodaje „Depesza" powściąg dyscyplinarny...

„MILITARYZACJA" ADMINISTRACJI.

Prasa „sanacyjna" jest jak człowiek, który obudził się z długiego letargu. Rozgląda się i spostrzega rzeczy, które inni oddawna widzieli. Celuje w tym „Czas", który raz poraz „odkrywa" prawdy, od lat głoszone przez prasę opozycyjną.

Teraz „Czas" występuje przeciw zbytniej „militaryzacji" administracji. Oczywiście, organ konserwatywny jest pełen szacunku i komplementów pod adresem wojskowych. Twierdzi, że ich liczny udział w administracji cywilnej ma też dobre strony. Ale co za dużo — to nie zdrowo, więc i „Czas" widzi ujemne strony.

Przedewszystkiem „Czas" twierdzi, że obecnie należy „przestawić zespół naszej administracji na fachowość", a do tego, rzecz prosta, liczni wojskowi się nie nadają, więc z administracji

„Odpłynąć powinny czynniki polityczne m. in. również pochodzące z wojska".

Zresztą element, który idzie z wojska do administracji nie jest elementem pierwszorzędnego gatunku:

„Szerokie otwarcie kadr administracji wojskowym, skłoniło czynniki wojskowe do wyzbywania się w drodze przenoszenia do administracji cywilnej sił słabszych. Tu administracja cywilna musi już zaprotestować. Aparat administracyjny nie może być sui generis

O ile udział fachowych i zdolnych wojskowych w administracji cywilnej może być wysoce dodatni, o tyle tworzenie dla oficerów quasi - emerytur przez przesuwanie ich do administracji jest objawem wybitnie dla wartości naszego korpusu urzędniczego niezdrowym".

Dalej „Czas" występuje przeciw „drillowi" wojskowemu, jaki do administracji cywilnej wprowadzają b. oficerowie:

„przenoszenie do administracji cywilnej czysto zewnętrznych oznak obyczajów wojskowych, które w armji są zupełnie na miejscu, w administracji rażą. Administracja musi utrzymywać swą zwartość na wewnątrz a autorytet na zewnątrz zgoła innemi środkami, przedewszystkiem autorytetem fachowym przełożonych, a taktownem i rozumnem postępowaniem w stosunku do obywateli".

Wreszcie „Czas" podnosi, — że w fakcie specjalnego forytowania wojskowych urzędnicy cywilni słusznie widzieli dla siebie ograniczenie możliwości karjery. W szczególności zaś nasuwa się konieczność:

„ucywilnienia" biur czy wydziałów personalnych, obecnie prawie wyłącznie obsadzonych przez byłych wojskowych, w czem urzędnicy cywilni widzą objaw tendencji militarystycznych, tworzenie z nich urzędników drugiej klasy, poddanych specyficznej kontroli wojskowości".

S-EK.

W Grecji

Internowany na wyspie Mykenos przywódca republikanów Papandreu został zwolniony i powrócił do Aten. Papanastasiu będzie zwolniony z więzienia jutro. (PAT.).

Na froncie Świata Pracy

Rzecz która nie cierpi zwłoki

Plaga „dobrowolnych" datków

Z kół urzędników kolejowych piszą nam:

Delegacja Komisji Centr. Zw. Zawod., składając na ręce wicepremjera i Ministra Skarbu, p. Kwiatkowskiego **protest przeciw obniżce płac pracowniczych,** poruszyła równocześnie sprawę t. zw. „dobrowolnych składek", — która stała się — bez żadnej przesady! — **jedną z najcięższych plag pracowników państwowych i prywatnych** we wszystkich wogóle zakładach i instytucjach.

Społeczeństwo niema doprawdy wyobrażenia co dzieje się pod tym względem w służbie państwowej.

Pracownik państwowy np. kolejarz, przestał już dawno być prawnym właścicielem i dyspozytorem swego własnego, ciężko zarobionego grosza.

Poszedł w kąt **kodeks cywilny czy karny,** gwarantujący własność osobistą i jej prawa. Poszło w kolejnictwie w kąt **rozporządzenie Rady Ministrów o przepisach służbowych** na PKP., określające ściśle i wyraźnie, na co wolno potrącać pracownikowi przy wypłacie należnych mu poborów.

Wszystkie te przepisy **zostały przez administrację kolejową przekreślone,** i od paru lat wprowadzone praktyki takie, jakgdyby administracja, wypłacając pracownikom pobory, wogóle robiła mu jakąś łaskę tak, że jeżeli nagle, ni stąd ni zowąd, w liście płacy znajdzie pracownik potrącenia „dobrowolnych datków" na jakieś „społeczne (!!) cele", na które się nie godzi, przeciw którym **wyraźnie protestuje** lub o których wogóle nic nie wie — to niech siedzi cicho, i Bogu dziękuje, że mu jeszcze więcej tych „dobrowolnych składek" nie ściągnięto!..

Są to rzeczy prawie do wiary niepodobne, a jednak prawdziwe. „Celów", na które zabiera się pracownikowi czasem ostatnie może grosze, jest dużo, w różnych miejscowościach różne, zależnie od miejscowych „obyczajów" i od tego także jaki „cel" przez różne „wielkości" z administracji jest popierany.

W kolejnictwie np. ściaga się opłaty: na Kol. Przysp. Wojskowe, na „Rodzinę", na LOPP., na Związek Rezerwistów, na L. M. i K., na „flotę", na kościoły, na pomniki, na uroczystości rozmaite i t. d. i t. p. Bóg raczy wiedzieć, na co jeszcze.

Biednych ludzi doprowadza to do zupełnej już desperacji. Wolnymi od powyższych haraczów nie są bowiem nawet tacy pracownicy, którzy **nawet 100 zł. mies. na życie z rodziną nie mają...** Znamy b. liczne wypadki, że pracownik, który (np. skutkiem redukcji dni pracy) **otrzymał za miesiac 70 czy 60 zł., nawet taki pracownik musi płacić na KPW., czy Rodzinę i t. p.**

Wszystko dzieje się naturalnie pod terorem. Gdy ktoś odważa się protestować, to albo grozi mu się **zupełnie wyraźnie, że wyleci ze służby, albo „radzi" mu się,** żeby tego nie robił i **„nie narażał się"(!)**

Temi karygodnemi, zupełnie bezprzykładnemi metodami, nawet zbiórkę na uczczenie pamięci Marsz. Piłsudskiego doprowadzano do przykrego skandalu, bo z tego co — wedle wyraźnych nakazów Nacz. Kom. — miało być absolutnie dobrowolną i samorzutną akcją pracowników, zrobiono taki brutalny teror, że wywołano w końcu ostry z rozgoryczonymi pracownikami zatarg, — który jeszcze nie ustał, bo administracja kolejowa bez względu na to, czy i co ktoś zadeklarował, ściąga pracownikom w listach płacy po pół procent pełnych (nominalnych) poborów..!

Z organu ZZK. — „Kolejarza-Związkowca" dowiadują się od czasu do czasu pracownicy, że Centrala ZZK. przeciw **temu szantażowaniu pracowników** wnosi na ręce Ministra protesty, domagając się pozostawienia wszelkich zbiórek absolutnie swobodnej, **wolnej od wszelkiego nacisku,** chęci pracowników i że Minister stanowisko to podziela, podkreślając, **że żadnych datków nie wolno ściągać przymusowo...** Ale dziwna jakaś od paru lat panuje w kolejnictwie dyscyplina, bo najwidoczniej jakieś czynniki — **poza plecami p. Ministra i bez jego wiedzy!** — wydają inne polecenia tak, że w rezultacie Minister oświadcza co innego, a **administracja robi co innego.**

O ile wszystkie podobne zbiórki stały się, pod względem materjalnym **zupełną udręką** biednych ludzi, o tyle moralna strona tych zbiórek wygląda jeszcze gorzej. Pracownicy bowiem **nie mają żadnego absolutnie dostępu do żadnej kontroli nad zbieranemi pieniędzmi, nie wiedzą, co się z niemi dzieje, na co one idą i t. d., bo z reguły nie ogłasza się żadnych sprawozdań, żadnych rachunków..!**

I gdyby zużycie zbieranych pieniędzy było nawet prawidłowe — a to wielkie jeszcze pytanie! — to jednak łatwo wyobrazić sobie nastrój biedaka, któremu z mizernej jego płacy udrą, wbrew jego woli, choćby złotówkę i który o zużyciu swego grosza nigdy niczego się nie dowiaduje..!

Przecież to jest **podkopywanie jawne i wyraźne wszelkiej wiary w jakieś prawo, poprostu szerzenie anarchji,** któremu władze wyższe muszą **natychmiast położyć kres.**

I jeżeli Rząd, w obecnej ciężkiej dla pracowników sytuacji myśli o przyjściu pracownikom z jakąś pomocą, to przedewszystkiem trzebaby, naszem zdaniem, **by Rząd kategorycznie, pod surową osobistą odpowiedzialnością przełożonych, zabronił stosowania jakiegokolwiek przymusu przy wszelakich zbiórkach — zabronił w drodze okulnika tak wyraźnego by żaden „dowcipny" „kacyk" w urzędzie nie odważył się na „obejście"** podobnego zakazu.

Taki okólnik przyniósłby, w obecnym zwłaszcza czasie, ogółowi pracowników państwowych niemałą ulgę i zostałby powitany przez nich z uznaniem...

***

Tyle nadesłany nam artykuł — który bez zmian zamieszczamy... Warto tu dodać, że o pladze „dobrowolnych składek" rozesłała przed 2 miesiącami agencja „Press" komunikat, zamieszczony przez nas i całą prawie prasę i że tę plagę osądzają ostro nawet pisma sanacyjne, jak np. „I. K. C." z dn. 1 b. m.

Ubezpieczenia społeczne

Niszczenie dorobku społecznego

Reorganizacja, — jeszcze raz reorganizacja, — i znów reorganizacja — oto słowa, które coraz częściej powtarzane są przez różnych domorosłych „reorganizatorów" ubepieczeń społecznych.

Reorganizacja ubezpieczeń społecznych, przeprowadzana ostatnio przez p. Jastrzębskiego doprowadziła do kompletnej ruiny dużego aparatu lecznictwa społecznego, zniszczyła wielomiljonowy majątek z dziedziny urządzeń leczniczych, a p. Jastrzębski może tryumfować wraz z „Lewjatanem", że najbardziej nowoczesne aparaty lecznicze wyrzucone są na szmelc, a wraz z temi aparatami — wyrzucono i wielki społeczny dorobek.

Mówi się ostatnio bardzo dużo o rządach prawa, o oszczędnej gospodarce i t. p. historjach, ba, mówi się nawet o pociąganiu do odpowiedzialności tych wszystkich marnotrawców majątku społecznego, którzy w lekkomyślny sposób, a często bardzo w złośliwy sposób, przyczynili się do zniszczenia dorobku społecznego. — Trzeba stwierdzić, że niszczycielstwo urządzeń społecznych klasy robotniczej przybrało rozmiary katastrofalne właśnie pod rządami p. Jastrzębskiego. — Na same druki wydano ponad miljon złotych, na odprawy lekarzom około miljona złotych, w gmachu dawnego ZUPU. urządzono ambulatorjum za 240 tysięcy, — dziś wszystko zdemontowano, maszyny wyrzucono na szmelc, owe 240 tysięcy złotych pieniędzy pracowników i robotników rzucono w błoto, a jednocześnie pisze się i mówi o deficytach w Ubezpieczalniach. — Jakże ma nie być deficytu, przy takiej gospodarce?... — Jakże ma nie być deficytów, gdy lekarzom wypłaca się bez żadnej potrzeby wielkie odprawy, a tymczasem lecznictwo coraz bardziej upada, klasa robotnicza, nękana głodem i dziesiątkowana chorobami zdana jest na łup samowoli. Mimo wszystkie oszczędności, reorganizacje, stałe obniżki płac pracowników, — koszty administracyjne stale rosną, dochodząc w niektórych Ubezpieczalniach do fantastycznej wysokości 50% ogólnego zbioru składek.

Fakt stałego wzrostu kosztów administracyjnych stwierdził nawet p. poseł Miedziński w swem przemówieniu sejmowem. Jednocześnie obniża się poziom lecznictwa, ograniczając świadczenia w ten sposób, że ciężko chorzy gruźlicy nie mogą otrzymać miejsca w sanatorjach.

Czy byłaby do pomyślenia — taka gospodarka, w jakiemkolwiek przedsiębiorstwie prywatnem? Tylko instytucje Ubezpieczeń Społecznych, które miały być dobrodziejstwem dla mas pracujących, stały się kuźnią najdzikszych pomysłów, najfantastyczniejszych zarządzeń bez zgody, bez wiedzy i wbrew zainteresowanym robotnikom i pracownikom. Cały problem ubezpieczeń społecznych sprowadzony został do jakiegoś absurdu.

Można lubić, lub nie — tego lub innego „reformatora", lecz nie można pojąć, jak można wziąć człowieka, który z zagadnieniami ubezpieczeniowemi nie miał **nic wspólnego** w życiu swojem i **powierzyć mu wielki majątek społeczny, bez kontroli ze strony władz odpowiedzialnych moralnie i prawnie wobec obywateli, którzy płacili na tworzenie i rozbudowę instytucyj Ubezpieczeń Społecznych.**

Przecież w szeregach „sanacji" są ludzie, którzy z tych lub innych względów opuścili szeregi **P. P. S.,** ludzie ci od bardzo dawna **pracują** w ruchu ubezpieczeniowym. — **Zdanie tych ludzi nie było widać wiążące** dla pomysłów „reformatorskich", przeprowadzanych **przez p. Jastrzębskiego po zapowiedzi byłego premjera Kozłowskiego.**

A przecież trzeba zastanowić się nad sytuacją prawną. **Coraz więcej** głosów żąda zbiorowego **wystąpienia** do prokuratora o pociągnięcie do odpowiedzialności **karnej tych** wszystkich, którzy przyczynili się do zniszczenia majątku społecznego. — Proces taki byłby najciekawszą ilustracją błędnej i bezmyślnej gospodarki w instytucjach Ubezpieczeń Społecznych. — Do procesu takiego wcześniej, czy później musi dojść, bowiem nie wolno nikomu wyrzucać na niepotrzebne „reorganizacje" miljonów, nie mając upoważnienia tych, którzy są prawnymi **gospodarzami** danego majątku społecznego. — Władze administracyjne — bez zgody czynnika społecznego — narzuciły się społeczeństwu na „reformatorów" instytucyj społecznych. **„Reformy" zakończyły się klęską i zniszczeniem wielkiego majątku społecznego!...** Czas najwyższy położyć temu kres, usunąć tych wszystkich, którzy swoją „gospodarką" przyczynili się do zrujnowania wspaniale rozbudowanych urządzeń społecznych. — Czy do pomyślenia jest ze stanowiska prawnego taki stan, że właściciel konta w PKO. przy zmianie książeczki — nie będzie miał wpisanej sumy wpłat, uwidocznionych w poprzedniej książce? A tymczasem Ubezpieczalnia Warszawska, a mamy wrażenie, że i inne także, przy zmianie książeczek ubezpieczeniowych — nie wpisuje czasokresu ubezpieczenia i sum wpłaconych wkładek. — Co to ma znaczyć? Czyż „reformatorzy" wyobrażają sobie, że nad tem ubezpieczeni przejdą do porządku dziennego?! Może, Rząd p.p. Kościałkowskiego i Kwiatkowskiego położy kres tym fantazjom „reformatorskim", a jest to tembardziej aktualne w tej chwili, bo mają znowu nastąpić nowe „reformy".

W tym stanie rzeczy trzeba się zdecydować, albo na radykalne uzdrowienie tego, co istnieje w Ubezpieczalniach Społecznych, albo też poprostu na.... zwrócenie ludziom pieniędzy. Warunkiem niezbędnym do uzdrowienia stosunków musi być jedno — **odsunąć biurokrację, a „reformatorów" odesłać na zieloną trawkę.**

J. KWAPIŃSKI.

Wobec obniżek płac

Stanowisko organizacyj pracowników umysłowych

Pisaliśmy już o uchwale warszawskiej Rady Okręgowej Unji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych w sprawie obniżki płac. Główne punkty uchwały brzmią następująco:

„Czując się odpowiedzialni za losy Państwa i uznając za słuszną zasadę równowagi budżetowej — zebrani delegaci zwracają uwagę czynnikom miarodajnym na możliwości zrównoważenia budżetu przez bezwzględne skasowanie przerostów budżetowych (rozpiętość zarobków, dodatki funkcyjne, remuneracje, kumulacje posad etc.) oraz przez opodatkowanie klas posiadających w **Polsce** (ilość osób, których dochody miesięczne przekraczają zł. 3.000.— wynosi ze źródeł fundowanych 5.000 osób.— z nieufundowanych 3.000.) Opodatkowanie dochodów tych w wysokości 50 proc. dałoby 150 miljonów złotych na rzecz skarbu Państwa.

Zdając sobie jasno sprawę z konieczności aktywnej polityki gospodarczej w momencie kryzysu i podniesienia dochodu narodowego — zebrani delegaci opierając się na oficjalnych zestawieniach statystycznych — uznali za konieczne wysunąć postulat rozwiązania karteli— które utrzymują od 1928 roku ceny za swe produkty prawie bez zmian, a temsamem przyczyniają się do nienormalnej sytuacji gospodarczej w **Polsce.**

Ponadto zebrani delegaci stwierdzili jednomyślnie, iż akcja w obronie zagrożonych zarobków wymaga solidarnej współpracy ze wszystkiemi Organizacjami pracowników umysłowych i fizycznych".

***

Delegaci kół wydziałowych Związku pracowników samorządowych m. st. Warszawy na zebraniu nadzwyczajnem zajęli stanowisko takiej treści:

„Nowa obniżka zarobków pracowników samorządowych oraz zaopatrzeń emerytów przez podwyższenie podatku dochodowego i wprowadzenie nadzwyczajnego podatku od uposażeń, mająca zrównoważyć budżet państwa, godzi przedewszystkiem w najżywotniejsze interesy mas pracowniczych i bynajmniej nie prowadzi do zamierzonego celu. Świat pracy stwierdza, że do tego obowiązku pociągnięci być winni wszyscy obywatele, *stosownie do ich możliwości finansowych.*

Obecne zamierzenia Rządu nie czynią temu zadość, przerzucają natomiast całość ofiar na wyczerpane już ekonomicznie warstwy pracujące, wobec czego zmuszeni jesteśmy jaknajgoręcej zaprotestować przeciwko pociąganiu do ofiar tylko świata pracy i żądamy rozłożenia ciężaru zrównoważenia budżetu na wszystkie warstwy społeczeństwa.

W przedsiębiorstwach państwowych

Opodatkowanie poborów urzędniczych obejmie również ,jak wiadomo, pracowników przedsiębiorstw państwowych oraz instytucyj prawa publicznego.

Jak się dowiadujemy, niektóre przedsiębiorstwa państwowe oraz instytucje publiczne opracowują wnioski o podwyższenie płac swoim pracownikom w ten sposób, aby mimo potrąceń podatkowych otrzymywali pobory w dotychczasowej wysokości. Wnioski te motywowane są koniecznością utrzymania fachowców i specjalistów w przedsiębiorstwach i instytucjach

Dotychczas niewiadomo, jakie stanowisko w kwestji zamierzonych podwyżek płac zajmie ministerjum skarbu, względnie państwowe władze nadzorcze. (PRESS)

„Wojna 1938 roku"

Atak hitlerowców na Czechosłowację

Coraz więcej ukazuje się powieści, opisujących przyszłą wojnę europejską. Świadczy to o rosnącem zaniepokojeniu Europy. Ciekawe i charakterystyczne, że właśnie w **Anglji,** do niedawna tak dumnej ze swego bezpieczeństwa, takich książek jest coraz więcej. I druga rzecz charakterystyczna: coraz częściej w tych wizjach przyszłości najbardziej złowrogą dla Anglji rolę odegrywa — **Hitler....**

Ukazała się właśnie angielska powieść wojenna **Fowlera Wrighta** p. t.: „Wojna 1938 roku". Jest to więcej niż powieść wojenna — to **przeczucie...** Treść tej powieści podaje jedno z pism zagranicznych. Warto się zastanowić.

Niemcy faszystowskie przygotowują wojnę światową. Stworzyły wielką armję, całą sieć podziemnych aerodromów, potężny przemysł chemiczny i t. d. Sieć agentur hitlerowskich pokrywa cały świat.

Styczeń roku 1938, Praga czeska. 22 stycznia niemiecki poseł doręcza ultimatum rządowi czeskiemu. Pod pretekstem kary za rzekomy „zamach" na kanclerza Hitlera, niemiecki rząd żąda wydania emigrantów niemieckich i wygnania „czynnych komunistów". Agenci berlińscy w Czechosłowacji otrzymują zlecenie — wysadzić w powietrze wielkie praskie schrony przeciwgazowe, w chwili, gdy norymberska stacja nadawcza nada „Egipską Helenę" Straussa. Angielski agent wojenny przenika na terytorjum niemieckie — stwierdza istnienie ukrytych aerodromów w górach bawarskich; produkcję śmiercionośnego gazu „mrożącego" i bakteryj chorobotwórczych dla zatruwania wody do picia.

Tymczasem rozpoczyna się wojna... W kilku punktach setki hitlerowskich bombomiotów przelatują ponad granicami Czechosłowacji. Powietrzna flota czeska jest czterokrotnie słabsza. Owszem, udaje się jej odeprzeć dwie eskadrille, ale reszta leci dalej ku Pradze. Tymczasem na znak radiowy z Niemiec wylatują w powietrze praskie schrony — tysiące kobiet i dzieci rozerwano na strzępy; inne tysiące zostały pogrzebane pod gruzami. Nadlatuje niemiecka eskadra. Artylerja przeciwlotnicza próbuje odciąć drogę. — Samoloty niemieckie, paląc się spadają na miasto jak padające gwiazdy. Ale pozostałe bombardują miasto. Całe dzielnice walą się w gruzy...

Niemieccy lotnicy tłumaczą się tem — wedle autora — że „najkrótsza wojna — najbardziej ludzka"....

Na drugi dzień po zburzeniu Pragi niemiecki rząd wydał oświadczenie, iż „musiał poczynić zarządzenia, celem zapewnienia pokoju (!) w Europie. Rząd niemiecki potwierdza swój głęboki szacunek względem wolności wszystkich neutralnych państw. Czechosłowacja **przestała istnieć.** Terytorja Czech, Moraw i Słowaczyzny zostały zwrócone Niemcom — z wyjątkiem tych części, jakie wedle sprawiedliwości otrzymały Węgry i **Polska"...**

Powieść jeszcze nieskończona. Dalszy ciąg — w Anglji, w gmachu parlamentu. Ministrowie omawiają nową sytuację. Góruje strach wobec niemieckich zbrojeń powietrznych.

— Byłoby nonsensem myśleć o konflikcie z Niemcami z powodu Czechosłowacji! — mówi minister spraw zagranicznych.

Po chwili jednak otrzymuje ultimatum ze strony Niemiec — potwierdzić neutralność Anglji na wypadek ataku trzeciego państwa na Niemcy z powodu Czechosłowacji. Termin — do godz. 5-tej. Minister patrzy na zegarek. Zostało jeszcze minut 18....

— A jeśli nie damy odpowiedzi do 5-tej? — zapytuje jeden z ministrów.

— W takim razie niemiecka flota powietrzna będzie nad Londynem o godz. 8-ej!

Pewien minister (przypominający Lloyda George'a) wypowiada się za przyjęciem niemieckich warunków; wszak w razie potrzeby możemy potem nie wykonać postawionych żądań!

— Nie! — powiada minister spr. zagranicznych. — To niemożliwe. Niemcy żądają zastawu — Gibraltaru i Suezu. Potem po zapewnieniu pokoju, mają je zwrócić. Na razie chcą zamknąć na morzu Śródziemnem francuską i włoską flotę!

Jakto?! Oddać Niemcom najważniejszą morską linję angielską? drogę do Indyj! Angielscy ministrowie są oburzeni do głębi duszy. Ale z drugiej strony grozi atak na Londyn... Ministrowie siedzą pogrążeni w zadumie. A wskazówka zegara posuwa się naprzód nieubłaganie. Zostało tylko 4 minuty... 3 minuty...

I na tem kończy się powieść. Decyzja Anglji pozostaje nieznana. Ale widać, że zdaniem autora niewiele już czasu pozostaje Anglji dla stanowczej decyzji.

Symptomatyczna powieść. Przedstawia rosnące zaniepokojenie Anglji. To samo, z którego zrodził się prąd w kierunku ściślejszego współdziałania z Niemcami

Tak wojowniczy faszyzm niemiecki budzi czujność Europy. **Faszyzm podpala świat,** Mussolini już uczynił — co mógł. Teraz sposobi się do swego strasznego czynu faszyzm niemiecki!

K. CZ.

Depesze i wiadomości nocne z wtorku na środę

Niewesoło jest we Włoszech

Brak żywności, opału i surowców — Dalsze sankcje

Z Rzymu donoszą, że we wszystkich gałęziach administracji stolicy, jak również w przedsiębiorstwach prywatnych zaprowadzono nowy czas pracy od 8-ej do 12-ej i od 15-ej do 18-ej. Zarządzenie to ma na celu

ZAPROWADZENIE OSZCZĘDNOŚCI W KONSUMCJI ŚWIATŁA i OPAŁU.

Cały szereg sklepów rzeźnickich

ZAPRZESTAŁ SPRZEDAŻY MIĘSA.

W hotelach i restauracjach zastosowano również ograniczenia przy podawaniu dań mięsnych. Gościom podaje się tylko rybę lub tylko mięso.

W Dzienniku Rozporządzeń partji faszystowskiej ukazało się wezwanie do ochotników, aby dokonali rozbiórki szyn tramwajowych, które na terenie wielu miast włoskich przestały służyć komunikacji, spowodu rozwoju ruchu autobusowego. Szyny spowodu braku żelaza będą użyte przez fabryki broni.

NIE WOLNO WYWOZIĆ DO WŁOCH PRODUKTÓW WĘGLOWYCH.

We wtorek obradowały w Genewie w dalszym ciągu podkomitety sankcyjne dla spraw tranzytu, clearingu i kontraktów. Teksty ustalone poprzednio zostały przyjęte z drobnemi zmianami. Do listy towarów, których wywóz do Włoch jest zakazany dodano jeszcze produkty węglowe, które mogłyby służyć, jako materjały pędne, np. benzol.

AMERYKA WYDAŁA ZAKAZ WYWOZU NAFTY DO WŁOCH.

„Star" donosi, że Anglo-Persian Oil Co. oraz Royal Dutch Co. otrzymały z Waszyngtonu informacje, że prezydent Roosevelt i sekretarz stanu Hull niezłomnie trwają przy decyzji zakazu wywozu wszystkich produktów naftowych do Włoch na zasadzie ustawy o neutralności Ameryki.

Abisyńczycy bronią Makalle

Sytuacja na froncie w nocy z wtorku na środę

Na froncie północnym w prowincji Tigre według urzędowych wiadomości włoskich potwierdzonych ze wszystkich innych źródeł marsz naprzód wojsk włoskich został wstrzymany. Jako motyw tego zatrzymania ofensywy podają źródła włoskie — konieczność nawiązania kontaktu pomiędzy poszczególnemi kolumnami operacyjnemi.

Jak przewidują informatorzy francuscy, Włosi będą koncentrować swe wojska w dolinie Agula przed marszem na Makalle. Źródła włoskie potwierdzają, że wbrew poprzednim wiadomościom.

ABISYŃCZYCY PRZYGOTOWALI OBRONĘ MAKALLE.

Teren, przez który musi pójść dalszy marsz włoski jest jak wskazują źródła włoskie coraz trudniejszy, a nieustające ulewy czynią ścieżki i drogi górskie zupełnie niezdatnemi do marszu.

Korpus gen. Santini, który zajął Hausien posunął się nieco naprzód. Na zachodzie Hausienu ciągną sie góry Agame poprzez Helti — Aulalo aż do Makalle. Po drodze znajduje się miejscowość Addi-Abage, gdzie dowódca angielski Napier zwyciężył w 1868 r. cesarza Teodora. Tędy zapewne pójdzie dalszy szlak marszu włoskiego.

Późno w nocy źródła włoskie doniosły, że przednie straże gen. Biroli zajęły miejscowości odległe o 25 km. od Makalle. Oddziały Danakilów włączone do armji gen. Mariotti zbliżają się do miasta Agule. Miasto to było zbudowane przez Negusa Jana, którego potomkiem jest Ras Gugsa. Kolumna gen. Maravigna, nie opuszczając swoich ufortyfikowanych pozycyj, przeprowadza akcję demonstracyjną, celem odparcia ewentualnych ataków Abisyńczyków na prawem skrzydle włoskiem.

Na froncie południowym według informacyj ze wszystkich źródeł,

GORAHEI TRZYMA SIĘ W DALSZYM CIĄGU,

pomimo silnych ataków lotniczych włoskich.

Ze źródeł abisyńskich donoszą, że drobne oddziały abisyńskie

WTARGNEŁY DO POZYCYJ WŁOSKICH

na północo-wschód od Dolo, chcąc uderzyć w ten sposób w lewe skrzydło armji.

Źródła niemieckie w informaciach o sytuacji na frontach, zwracają uwagę, że

O PLANACH STRATEGICZNYCH ABISYŃCZYKÓW WŁAŚCIWIE NIC NIE WIADOMO,

natomiast plany włoskie na najbliższy okres operacyj są zupełnie wyraźne.

CZY DOJDZIE DO BITWY O MAKALLE?

Na ostatnich naradach w pałacu cesarskim starzy wojownicy-doradcy Negusa, wystąpili podobno z żądaniem wydania wielkiej bitwy na południe od Makalle. Negus niechętnie przyjął te rady, uważając, że obecna taktyka jest najkorzystniejsza, ale starszyzna wojskowa uważa, iż należy przerwać bierność, jako niezgodną z honorem wojska abisyńskiego.

Polska i Czechosłowacja

Expose ministra spraw zagran. Czechosłowacji

Minister spraw zagranicznych Czechosłowacji, Benesz, wygłosił we wtorek w obu izbach expose o aktualnych zagadnieniach polityki zagranicznej.

Na wstępie min. Benesz poruszył sprawę paktów wschodniego i naddunajskiego, zaznaczając, że Czechosłowacja i inne państwa Małej Ententy pozostają zwolennikami zawarcia tych paktów.

Przechodząc do omówienia stosunków z sąsiadami, min. Benesz podkreślił, że **Czechosłowacja dążyła do zawarcia umowy o trwałej przyjaźni z Polską. Nie otrzymała jednak od Polski definitywnie pozytywnej odpowiedzi.** Min. Benesz poruszył również sprawę sytuacji ludności polskiej w Czechosłowacji, przypominając **znaną koncepcję arbitrażu, wysuwaną przez stronę czeską.**

Skomplikowanych stosunków ludnościowych w Czechosłowacji min. Benesz nie uważa za czynnik osłabiający państwo, twierdząc, że stosunki te układają się zadawalniająco. (PAT).

Zmiana premjera w Czechosłowacji

Prezydent Massaryk zwolnił Jana Malypetra ze stanowiska prezesa rady ministrów i mianował na jego miejsce ministra rolnictwa Hodżę.

Malypeter — jak wiadomo — ma zająć stanowisko marszałka Sejmu.

Kler błogosławi wojnę

Biskup Santini wygłosił w Fiume w katedrze kazanie „patrjotyczne".

„Wszystkie ofiary — mówił biskup — będą złożone przez naród w pogodzie ducha i z pełnem zaufaniem bez zastrzeżeń. Dostosujcie wasze życie do wymagań ojczyzny w tej uroczystej godzinie. Módlmy się do Boga i błagajmy o błogosławieństwo".

Jeszcze jedna zdrada?

Źródła włoskie donoszą: Według dotychczasowych niepotwierdzonych informacyj sułtan Aussy, Mohamed Yajo, nie wykonał rozkazów mobilizacyjnych Negusa, zwracając się równocześnie do do wództwa włoskiego z prośbą o zajęcie jego terytorjum. Potwierdzenie tej wiadomości miałoby bardzo doniosłe znaczenie zarówno ze względów strategicznych, jak politycznych. Przejście sułtana Aussy na stronę włoską otworzyłoby Włochom drogę do Harraru. Z punktu widzenia politycznego zdrada jeszcze jednego z książąt abisyńskich spowodowałaby osłabienie jednolitego frontu w Abisynji.

***

Z innych źródeł nie potwierdzono doniesienia włoskiego. Zresztą i Włosi (jak widać) podają wiadomość z zastrzeżeniami.

OSTATNIE DEPESZE NA STR. 1 i 2.

Król nie ma urazy...

Orędzie króla greckiego Jerzego

Król grecki Jerzy wystosował orędzie do narodu, w którem oświadcza, że będąc ponownie „z pomocą Boga i wolą narodu" powołany na tron powraca do Grecji, nie żywiąc żadnej urazy do przeszłości. Król zdecydowany jest zachować wierność i lojalność wobec ustroju konstytucyjnego zgodnie z zasadą: „siłą moją jest miłość mego narodu" i wzywa wszystkich do współpracy, celem zapewnienia pomyślności i szczęścia ojczyźnie.

***

Członkowie Rządu greckiego złożyli we wtorek przed regentem Kondylisem przysięgę na wierność królowi. Delegacja, która oficjalnie poinformuje króla Jerzego o wyniku plebiscytu, uda się do Londynu w czwartek.

Afera Stawiskiego

Drugi dzień procesu w Paryżu

W drugim dniu procesu Stawiskiego i jego wspólników ukończono odczytywanie aktu oskarżenia. Uprzedzając wystąpienie obrony, przewodniczący sądu oznajmił, że w odpowiednim czasie stawią się na rozprawie nawet ci świadkowie, którzy teraz usprawiedliwiają swą nieobecność. Zauważyć należy że w kuluarach sądu krążyły pogłoski, że większość wybitnych działaczy politycznych nie zamierza stawić się na rozprawie w charakterze świadków, co sprowadziłoby rozprawę do zwykłego procesu kryminalnego. W tych warunkach zapowiedź prezesa sądu została powitana z ulgą przez obronę.

We wtorek po południu przystąpiono do badania oskarżonych. Pierwszy zeznawał b. dyrektor lombardu w Orleanie Desbrosses, który oświadczył m. in., iż zgodził się wydać fałszywe bony zakładowi zastawniczemu w Orleanie wobec nalegania Stawiskiego. Na pytanie przewodniczącego, co wzamian otrzymał od Stawiskiego, Desbrosses oświadczył, iż uzyskał sumę 113 tys. fr.

Pomnik Schillera runął!

Katastrofa z pomnikiem wielkiego poety

We wtorek w Berlinie naprzeciw Groses Schauspielhaus wydarzyła się katastrofa przy demontowaniu pomnika Schillera. Olbrzymi dźwig zawalił się przy obciażeniu go pomnikiem, przyczem FIGURA POETY RUNĘŁA Z WYSOKOŚCI 3 MTR. NA BRUK, doznając wielkich uszkodzeń.

Pomnik miał być przetransportowany do dzielnicy zachodniej, gdzie wyznaczono dlań miejsce w t. zw. lasku Schillera.

Anglja za kulisami

konfliktu japońsko chińskiego

Z Tokjo donoszą: Wprowadzone przez Rząd chiński reformy walutowo - finansowe wywołały w japońskich kołach rządowych bardzo niemiłe wrażenie. W reformach tych dopatrują się w Tokjo ręki Anglji. Japonja obawia się, że Anglja, po unormowaniu sytuacji europejskiej zwróci ponownie silniejszą uwagę na Daleki Wschód. Niektóre dzienniki japońskie mówią już o pożyczce, udzielonej przez Anglję Chinom oraz dostosowaniu dolara chińskiego do funta angielskiego. Koła japońskie wskazują na fakt udzielenia przez ambasadora angielskiego w Nankinie wszystkim bankom angielskim w Chinach instrukcyj, nakazujących ścisłe zastosowanie się do nowych rozporządzeń walutowych Rządu chińskiego.

Podrabiają monetę abisyńską

„Arbeiter - Zeitung", organ socjalistów austrjackich na emigracji, podaje następującą notatkę:

„Walutą abisyńską jest, jak wiadomo, dolar Marji Teresy. Monetę tę wyrabia od dawien dawna mennica wiedeńska.

Otóż pisma zagraniczne przynoszą rewelacyjną wiadomość, że mennica austrjacka wydała Włochom matryce talarów abisyńskich.

Może to mieć jeden tylko cel, a mianowicie ten, że Włochy zamierzają podrabiać monetę abisyńską, by walczącej o swą wolność Abisynji zadać także cios gospodarczy. Oprócz gazów trujących — fałszywe monety!

A w tych nikczemnych metodach rabunkowych i oszukańczych Austrja współdziała z Włochami!

Oburzenie i pogarda całego świata podnosi się przeciw tym przestępcom".

Ustąpienie dyrektorjatu Kłajpedy

Z Kłajpedy donoszą: Dyrektorjat Bruwelajtisa zgłosił swoje ustąpienie. Gubernator przyjął dymisję.

Ze strony niemieckiej podkreślają, że ustąpienie Bruwelajtisa było rzeczą całkiem naturalną, gdyż sejm kłajpedzki na pierwszem posiedzeniu byłby i tak utrącił obecny dyrektorjat.

Wynaleziono nowy aparat telegraficzny

Z Moskwy donoszą o wynalezieniu nowego aparatu telegraficznego, którego wydajność siedmiokrotnie przewyższa aparaty typu zwykłego. Pierwsze aparaty nowego typu ustawiono w gabinecie komisarza obrony, Woroszyłowa, i w „polituprawleniu" ((zarządzie politycznym) okręgu leningradzkiego.

Azja organizuje się

Z Bagdadu donoszą, że Rząd Iraku zawarł z Turcją i Iranem pakt o nieagresji, według którego rządy tych państw zobowiązały się również do zachowania neutralności w razie konfliktu wojennego jednej z układającej się stron. W kołach bagdadzkich panuje przekonanie, iż do paktu tego przystąpi w najbliższym czasie Afganistan. (PAT.).

W St. Zjednoczonych Republikanie uzyskali większość w Nowym Yorku

W stanie Nowy Jork odbyły się wybory do izby reprezentantów. Republikanie odzyskali większość, którą utracili w 1932 roku. Nowa izba będzie się składała z 81 republikanów i 69 demokratów w porównaniu z 76 demokratami i 73 republikanami, wschodzącymi w w skład izby poprzedniej. Wyniki wyborów zostały ogłoszone we wszystkich okręgach z wyjątkiem jednego. Rezultaty wyborów oznaczają porażkę polityki Roosevelta, która jest tem dotkliwsza, że kampanją wyborczą z ramienia demokratów kierował minister poczt Mac Farley, jeden z najbliższych przyjaciół prezydenta i szef biura wyborczego stronnictwa demokratycznego. Przebieg wyborów był naogół spokojny. Jakkolwiek wyniki wyborów w stanie nowojorskim są niewątpliwie rozczarowaniem dla prezydenta Roosevelta nie można z nich wyciągać wniosków co do przyszłych wyborów prezydenta St. Zjedn., które mają się odbyć w listopadzie 1936 r. W stanach rolniczych Wirginia i Missisipi demokraci odnieśli zwycięstwo. Natomiast w Filadelfji zwyciężyli republikanie. Nieznane są wyniki wyborów do izby reprezentantów w stanie New Jersey oraz na gubernatora stanu Kentucky. Prezydent Roosevelt głosował w Hyde Park. (ATE).

Niemądre przyzwyczajenie

Według doniesień z Moskwy, prezydjum CIK'a ZSSR. pod przewodnictwem Pietrowskiego uchwaliło zmienić nazwę miasta Ługańsk na Ukrainie na Woroszyłowgrad.

Likwidacja Feya.

We wtorek przestał wychodzić organ b. ministra Fey'a i Heimatschutzu okręgu wiedeńskiego „Die Oestreichische Abendztg"

C. K. W.

Przypominamy, że posiedzenie C. K. W. P. P. S. odbędzie się w piątek, 8 listopada, o g. 10 rano w Warszawie w gmachu Z. Z. K przy ul. Czerwonego Krzyża 20.

Wiadomości Sportowe

Wychowanie fizyczne robotnic w fabrykach

We wtorek odbyło się w sali konferencyjnej PUWF w Warszawie posiedzenie komisyjne Rady Naukowej Wychowania Fizycznego.

Na posiedzeniu wygłoszone zostały następujące referaty: „Wychowanie fizyczne w fabrykach" (inspektorka pracy Janina Miedzińska) oraz „Przerwy czynnościowe w przemyśle z punktu widzenia lekarskiego" (dr. J. Żeligowska).

P. Miedzińska stwierdziła, że wychowanie fizyczne dla kobiet pracujących winno stanowić jeden z najważniejszych momentów ogólnej akcji WF. Referentka omówiła szczegółowo niepomyślne warunki higieniczne w fabrykach, niesprzyjający system pracy i ogólną ciężką sytuację robotnicy w fabryce, podkreślając, że czynniki te wpływają ujemnie na zdrowie i poczucie psychiczne robotnicy.

W dalszym ciągu referentka przedstawiła trudności, na jakie napotyka organizacja WF w fabrykach, wysuwając jednocześnie cały szereg postulatów, z których najważniejsze podajemy:

1) możliwie dokładne zapoznanie się z dotychczasowem doświadczeniem w tym zakresie zagranicą, 2) zorganizowanie u nas określonych badań naukowych, 3) wprowadzenie czynnika lekarskiego, 4) przygotowanie odpowiednich kadr instruktorskich, 5) stała kontrola organizacji WF w fabrykach ze strony okręgowych urzędów WF i PW, 6) rozszerzenie zasięgu 10 - minutowych ćwiczeń istniejących obecnie w fabrykach.

W drugim referacie dr. Żeligowska sprecyzowała zagadnienie znaczenia i wartości przerw czynnościowych w przemyśle, jako problem działania spoczynku na organizm wogóle. Po omówieniu dotychczasowych prac naukowych w tej dziedzinie i przedstawieniu dorobku myśli lekarskiej w tym zakresie, referentka określiła szkodliwości pracy zmechanizowanej, działających na ustrój robotnicy. Referentka wykazała, że badania na terenie fabryk ujawniły dodatni wpływ 10-minutówek na wydajność pracy.

Referentka położyła szczególny nacisk na konieczność udziału lekarzy w akcji 10-minutówek, podkreślając, że rola lekarza powinna polegać na: eliminacji osób nienadających się do uprawiania ćwiczeń, współpracy z instruktorką WF przy ustalaniu form ruchu, kontroli warunków higienicznych, kontroli wpływu doraźnego i trwałego tych ćwiczeń na organizm robotnicy.

Na temat obu wygłoszonych referatów wywiązała się ożywiona dyskusja, w wyniku której powołana została do życia specjalna podkomisja Rady dla opracowania planu dalszych prac w tej dziedzinie.

Boks

CUIAVIA PROTESTUJE. Zarząd sekcji bokserskiej Cuiavii postanowił założyć protest przeciwko weryfikacji mistrzostw bokserskich okręgu poznańskiego, w których pierwsze miejsce przyznane zostało Warcie, drugie Sokołowi, a trzecie dopiero Cuiavii, skutkiem czego Cuiavia odpadła od rozgrywek o mistrzostwo Polski. W proteście swym Cuiavia domaga się zarządzenia rozgrywki dodatkowej z Sokołem.

***

Wytworzyła się zatem podobna sytuacja co w okręgu warszawskim, gdzie zarządzono dodatkowo rozgrywkę między Polonią i Skodą. W tej sprawie odwołała się Polonia do zarządu PZB, ale do chwili obecnej zarząd PZB nie powziął jeszcze decyzji.

Sporty zimowe

OTWARCIE SZTUCZNEGO LODOWISKA W KATOWICACH. Sztuczny tor lodowy w Katowicach otwarty ma być definitywnie w najbliższych dniach.

W ostatnich dniach władze miejskie Katowic przeprowadziły na sztucznym torze gruntowny remont samego budynku, sal oraz toru.

Lodowisko może być uruchomione z chwilą ustalenia się temperatury nie wyższej nad plus 5 stopni.

Sport sowiecki

WIELKI RAID PIESZY W SOWIETACH. Do Chabarowska przybyli trzej młodzi robotnicy sowieccy, którzy dokonali wielkiego raidu pieszego na trasie Leningrad — Chabarowsk, dystans 9000 klm.

Trasę tę zawodnicy przebyli w ciągu 180 dni.

Gry sportowe

WARSZAWIANKA BIJE POLONJĘ W GRACH SPORTOWYCH W sali ośrodka WF. rozegrane zostały mecze w koszykówce i siatkówce między męskiemi drużynami Warszawianki i Polonji. W siatkówce zwycięstwo odniosła drużyna Warszawianki 2:0, zaś w koszykówce wygrała również Warszawianka 53:51.

Pozatem w koszykówce męskiej drużyna KPW Orzeł pokonała ZASS w stosunku 28:21.

Kolarstwo

SZAMOTA — MISTRZEM ZAWODOWYM POLSKI. Polski Zw. Tow. Kolarskich zamierza zawiadomić związek francuski, że polski kolarz Szamota, zamieszkały stale we Francji, jest oficjalnym zawodowym mistrzem Polski.

Kolejka na Kasprowy Wierch

Wiele hałasu narobiła sprawa budowy kolejki linowej w Tatrach. W ciągu kilku ubiegłych miesięcy ukazało się w prasie 390 artykułów, wypowiadających się zdecydowanie przeciw budowaniu tej kolejki. Wszystkie nieomal towarzystwa turystyczne, z Polskiem Towarzystwem Tatrzańskiem na czele, zdecydowanie sprzeciwiły się „odrutowaniu Tatr". Instytucje naukowe, dające gwarancję bezstronnego rozpatrywania sprawy, jak np. Polska Akademja Umiejętności, również zajęły stanowisko negatywne. Wokół tej sprawy rozpętała się burza.

Trudno jest jednak prowadzić wojnę papierową czy to po stronie zwolenników czy też przeciwników kolejki, nie zbadawszy sprawy na miejscu. Dlatego też chętnie skorzystaliśmy z zaproszenia do zwiedzenia terenu budowy, ażeby naocznie przekonać się, kto ma rację.

Najlepszym dowodem dużego zainteresowania sprawą było ilość dziennikarzy, biorących udział w wycieczce nietylko z Warszawy i Krakowa zjechali się przedstawiciele prasy, ale również i z Wilna, Poznania i Łodzi. Każdy stara się jaknajdokładniej przyjrzeć się robotom, jaknajbezstronniej ocenić całą sprawę.

Dojeżdżamy do Kuźnic, miejsca, gdzie stanąć ma pierwsza stacja kolejki. Zdaleka już słychać hałas, spowodowany zwożeniem materjałów budowlanych, drzewa, cementu, żelaza. Około 800 ludzi i 50 wozów pracuje przy budowie, więc gwar jest dostatecznie duży.

Kierownik budowy, inż. Kudelski, przedstawia szczegóły robót.

Kolejka na Kasprowy Wierch ma być jedną z najdłuższych kolejek w Europie. Zbudowane zostaną 3 stacje: w Kuźnicach, na Turniach Myślinickich i na Kasprowym. Oczywistą jest rzeczą, że między poszczególnemi stacjami umieszczone zostaną betonowo-żelazne podpory, na których zawisną liny kolejki.

Inż. Kudelski przedstawia plan robót i zaznajamia dziennikarzy ze szczegółami budowy. Dowiadujemy się, że właścicielem kolejki jest konsorcjum „prywatne", składające się z **MIN. KOMUNIKACJI (!)**, Orbisu, Ligi Popierania Turystyki, Tow. Krzewienia Narciarstwa i kapitału angielskiego, reprezentowanego przez Stocznię Gdańską. Jak twierdził inż. Kudelski, **Min. Komunikacji ma 51% udziałów.**

Ile kosztować ma kolejka? Według danych, przedstawionych nam, całkowity koszt budowy ma wynieść 2 miljony 200 tysięcy złotych. Eksploatacja roczna kosztować ma 120 tysięcy złotych, a czysty zysk (?), otrzymywany w ciągu roku, preliminowany jest na 600.000 złotych (!). Z tego wynika, że wydatkowany kapitał wróciłby do kieszeni właścicieli w czasie niespełna **4 lat** (?).

A teraz pytanie, ile kosztować będą bilety jazdy tą kolejką. Ceny nie są jeszcze ściśle ustalone, ale prawdopodobnie wjazd od jednej osoby kosztować będzie 3 zł. 50 gr., a bilet powrotny 2 zł. 50 Oczywiście jest to wydatek nie na kieszeń robotnika.

***

Tak wyglądają szczegóły budowy, podawane przez oficjalnego reprezentanta kolejki. Warto jednak popatrzeć na sam teren i ocenić, ile prawdy jest w alarmujących pogłoskach o niszczeniu Tatr, o wysadzaniu skał i marnowaniu drzewostanu. Można się o tem przekonać w czasie jazdy autem na Myślinieckie Turnie. Już samo zbudowanie szosy świadczy o dużem zniszczeniu, kto jednak zechce rzucić okiem na obie strony drogi, z przerażeniem zobaczy mnóstwo dołów, skąd wydobywa się piasek, zobaczy wysadzone skały, powyrywane drzewa. I jakby na urągowisko na drzewach, stojących jeszcze na okupowanym przez robotników terenie, umieszczone są napisy:

„Rezerwat. Wolno poruszać się tylko po wytrasowanej szosie".

Trudno poprostu uwierzyć, żeby ta **ruina Tatr** była rezerwatem. Chyba, że jest to „rezerwat", po którym przeszła trąba powietrzna.

***

Czy trzeba było budować kolejkę? Czy była to „konieczność państwowa"? Czy nie było żadnych ważniejszych i pilniejszych potrzeb w kraju, czy nawet w samem Zakopanem? Wystarczy chyba wspomnieć o **braku kanalizacji** w „zimowej stolicy Polski".

Widocznie uznano jednak, że to wszystko może jeszcze poczekać: **wbrew jednolitej opinji społeczeństwa** zabrano się do niszczenia maleńkich polskich Tatr dla zbudowania kolejki.

WCZ.

OD REDAKCJI. W jednym z najbliższych numerów zajmiemy się kulisami kolejki i poświęcimy kilka słów „obchodzeniu" obowiązujących w Polsce ustaw, niewygodnych dla owej spółki.

Dalsze aresztowania

W sprawie nadużyć w Centr. Targowicy w Mysłowicach

W sprawie przeciwko pozostającemu w areszcie tymczasowym Kazimierzowi Kazoniowi, dyrektorowi targowiska w Mysłowicach, aresztował sędzia śledczy w Katowicach, jako dalszych współsprawców: drugiego dyrektora targowiska Fruchtahändlera i księgowego Langera.

Wszyscy podejrzani są o fałszowanie ksiąg i oszustwa, popełnione na szkodę targowiska w kwocie ponad 200 tys. zł. (PAT.).

JAKĄ ROLĘ ODGRYWAŁ P. PUŁK. FICOWSKI?

Donoszą nam z Katowic:

Do Mysłowic zjechała specjalna komisja śledcza, która ma zbadać rozmiary popełnionych defraudacyj.

Jak donoszą, zarobki kombinatorów z Targowicy były olbrzymie. Zarabiali nietylko b. dyr. Kazoń, ale jego brat Roman, szwagier Olesiński, Libert i inni. Z mysłowicką spółką kombinatorów współpracowała spółka „Parc Union" z Warszawy, która w ub. roku miała pół miljona zł. obrotu i na samych premjach eksportowych zarobiła na czysto 200.000 zł.!

Jak donoszą, weksle dla targowicy na 43.000 zł. żyrował wybitny członek Magistratu. Nie wyjaśnioną jest rola p. pułkownika Ficowskiego, który przez pewien czas był sekretarzem i skarbnikiem w Centralnej Targowicy. Czy p. pułk. Ficowski nic nie wiedział o metodach pracy p. Kazonia?

Kiedy nareszcie dowie się opinja publiczna całkowitej prawdy o stosunkach, jakie panowały w Centralnej Targowicy.

„Sanacyjne" rządy w Ubezpieczalniach

Kradzieże w ubezpieczalni wileńskiej

W dn. 4 i 5 bm. toczyła się w wileńskim sądzie okręgowym rozprawa przeciwko kasjerowi i likwidatorowi wileńskiej ubezpieczalni społecznej: Stanisławowi Sokołowskiemu i Bronisławowi Borodziczowi, oskarżonym o fałszowanie dokumentów i przywłaszczenie zł. 47.000.

Sąd wydał wyrok, mocą którego oskarżeni skazani zostali po 5 lat więzienia każdy i 8 lat pozbawienia praw obywatelskich. Pozatem zasądzono powództwo w kwocie zł. 44.000 solidarnie i zł. 3.000 od jednego z oskarżonych.

W motywach wyroku sąd podkreślił wysokie napięcie złej woli

Wiadomości z całej Polski

DRAMAT MIŁOSNY.

W Barcinie w pow. szubińskim w mieszkaniu pastora ewangelickiego Wilhelma Duscheka kilkoma strzałami została zamordowana służąca pastora w wieku lat 26, Frieda Brandauerówna.

Zabójcą jest 27-letni Erich Boelke, z zawodu młynarz, zamieszkały w Barcinie. W kilka sekund po zabiciu Brandauerówny skierował lufę pistoletu w swoją skroń i strzelił.

W stanie beznadziejnym przewieziono go do Szpitala Pow. w Szubinie.

W mieszkaniu zabójcy znaleziono list pożegnalny do rodziców, w którym pisze, że dobrowolnie pozbawia się życia. Powodem popełnionego zabójstwa i usiłowania samobójstwa był zawód miłosny.

B. KAMIENICZNIK—OSZUSTEM

B. właściciel realności w Kraszewie Stanisław Wojdyło, zgłosił się 17 października ub. roku do wdowy po pośle Michale Szyszce i przedłożył jej skrypt dłużny na 1.500 dolarów, podpisany przez nią i męża.

Okazało się, że sprzedając pp. Szyszkom dom otrzymał Wojdyło pismo do Zarządu Miejskiego, zawiadamiające o tranzakcji. Z pisma tego wywabił Wojdyło treść, zostawił podpisy pp. Szyszków i wystawił skrypt dłużny.

Wobec tak obciążającej ekspertyzy grafologicznej, akta skierowano do Prokuratury, gdzie sporządzony został akt oskarżenia przeciw Wojdyle.

Wojdyło zaprzecza wszystkiemu i podtrzymuje, że skrypt dłużny został podpisany w obecności świadków. Przeciw świadkom tym toczą się również dochodzenia.

PIES... ZASTRZELIŁ CHŁOPCA.

Z Tczewa na polowanie do Godziszewa wyjechali przedsiębiorca samochodowy Bronisław Wróblewski wraz z urzędnikiem kolejowym Bochem z Tczewa. Przebieg polowania śledził syn rolnika Cylkego, 15-letni Brunon. Po ubiciu kaczki, Wróblewski, chcąc od psa odebrać przyniesioną kaczkę, położył nabitą dubeltówkę na ziemię. Pies, skoczył na leżącą na ziemi fuzję tak nieszczęśliwie, że spowodował wystrzał. Cały ładunek śrutu utkwił w mięśniach prawej nogi stojącego obok fuzji w odległości około 5 m. chłopca.

Ciężko rannego Brunona Cylkego przewieziono do szpitala, gdzie wkrótce zmarł.

POŻAR W MAJĄTKU KOPALNI „HRABIA RENARD".

We wsi Góra Siewierska, powiatu będzińskiego, w należącym do kopalni „Hrabia Renard" majątku ziemskim, wybuchł pożar, który strawił kilkanaście metrów zboża oraz narzędzia i maszyny rolnicze. Straty wynoszą około 50 tys. zł.

KRADZIEŻ W URZĘDZIE GMINNYM.

W nocy na 4 b. m. nieznani sprawcy włamali się do urzędu gminy, Kroczyce (Olkuskie), skąd skradli 3.448 zł. pieniędzy podatkowych, oraz 1.990 zł. ze składek na szkołę powszechną.

Zatrzymany został stróż gminy, śpiący tej nocy w urzędzie.

O UŁASKAWIENIE GORGONOWEJ.

Jak donosiliśmy w związku z pojawieniem się pogłosek o nagłem zachorowaniu Gorgonowej, sprawa ta wypłynęła znów na widownię. Brak dotychczas potwierdzenia powyższych pogłosek, niemniej jednak faktem jest, iż przed kilku tygodniami bawił w Fordonie adwokat Axer ze Lwowa, który przy tej sposobności rozmawiał ze swą klientką. Była ona wówczas zupełnie zdrowa.

Władze więzienne były z zachowania się Gorgonowej zupełnie zadowolone i wystawiły jej bardzo dobre świadectwo. Może to dla sprawy mieć o tyle ważne znaczenie, gdyż z początkiem grudnia obrona Gorgonowej wniesie do sądu prośbę o przedterminowe zwolnienie więźniarki.

Proces o zajścia grodzieńskie

W drugim dniu procesu o zajścia antyżydowskie w Grodnie Sąd przesłuchał 35 świadków dowodowych, spośród których cały szereg potwierdza zarzuty, podniesione przeciw poszczególnym oskarżonym. Św. Leonard Suguk (student) mówi, że większość uczestników pogrzebu ograniczyła się do manifestacji pokojowej. Słyszał jednak agresywne przemówienia i okrzyki m. in. Panasiuka. Kierownik wydziału śledczego, Dymiński mówi o demolowaniu sklepu i o kradzieżach (zresztą sporadycznych). Zeznawali między innemi poszkodowani.

Kary długoletniego więzienia

w procesie komunistycznym

Sąd Okręgowy w Kielcach ogłosił wyrok w procesie 28-iu komunistów, mocą którego 4-ej oskarżeni skazani zostali na 8 lat więzienia, trzej na 3 lata, jeden na 5, trzej na 4 lata, dwóch na 3 lata, jeden na 2 i pół, trzej na 2 lata, jeden na 1 i pół roku, jeden na rok, jeden na 8 miesięcy więzienia.

Pozatem dwóch oskarżonych skazanych zostało na 3 lata domu poprawczego, 6-ciu oskarżonych uniewinniono.

Dalsze redukcje

w Zagłębiu Dąbrowskiem

(Kor. wł.).

Ostatnio redukcje w Zagł. Dąbr. przybierają zastraszające rozmiary Niema dnia, by nie nadeszła nowa wiadomość o redukcjach i turnusach.

Dyrekcja fabryki „Poręba" w Porębie zamierza zredukować 100 robotników. W tej sprawie przeprowadzi interwencję insp. pracy. Huta Milowice wysyła na 3 miesięczny turnus 30 robotników. Wapienniki w Czeladzi zredukowały 10 robotników.

I tak idzie codziennie. Wobec zbliżającej się zimy, redukcje te są wprost, katastrofą dla robotników.

Tragiczna śmierć górnika

W nocy z poniedziałku na wtorek w czasie wydobywania węgla z odkrywki obok kopalni „Alfred" w Wełnowcu zasypany został kamieniami i ziemią 34-letni Klimczyk, ponosząc śmierć na miejscu. Zwłoki ofiary wydobyto i przewieziono do kostnicy.

Sprostowanie urzędowe

W związku z notatką p. t. „Robotnicy stolarscy w Stryju w przededniu strajku" na zasadzie art. 21 dekretu o przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych z dn. 7.II 1919 r. (Dz. Pr. 1919 r. Nr. 14, poz. 186) proszę o zamieszczenie sprostowania P. Okręgowego Inspektora Pracy we Lwowie:

Nieprawdą jest, że Inspektor Pracy 46 obwodu w Stryju p. Jabłoński, pomimo kilkakrotnych interwencyj ustnych zarządu miejscowego oddziału Związku Robotników Budowlanych, Ceramicznych i pokrewnych zawodów, nie kwapił się zwołać konferencji tegoż zarządu z przedsiębiorcami stolarskimi w Stryju, natomiast prawdą jest, że naskutek otrzymanego dnia 3 października r. b. pisma nazwanego Zarządu p. Inspektor Jabłoński wyznaczył bezzwłocznie konferencję na dzień 12 października r. b. i zaprosił na nią obie zainteresowane strony.

Ponieważ w dniu 12 października r. b. nie przybyli na wyznaczoną konferencję przedstawiciele pracodawców (cechu grupy drzewnej), przeto p. insp. Jabłoński wyznaczył na dzień 19 października r. b. drugi termin konferencji. W dniu 19 października przybyli na konferencję przedstawiciele pracodawców, nie zgłosili się zaś bez uprzedniego zakomunikowania powodów delegaci Oddziału Związku Robotników budowlanych, drzewnych, ceramicznych i Pokrewnych Zawodów.

Wobec nieodbycia się konferencji w dniu 19 października r. b. p. Inspektor Jabłoński wyznaczył trzeci jej termin na dzień 26 października roku bieżącego.

Za Komisarza Rządu

(—) Jan Łepkowski

Naczelnik Wydziału Bezpieczeństwa

AGNIESZKA SMEDLEY

Z cyklu „MIGAWKI CHINSKIE"

5)

Wśród chłopów Kwangtungu

Z upoważnienia autorki przełożyła B. Kopelówna

Pozatem są grunta publiczne, stanowiące własność państwa. Od roku 1927 urzędnicy i wojskowi korzystają z gruntów publicznych, licząc sobie dziesięć do dwudziestu pięciu centów za akr, lub **za mau** — i zapisując ziemię na swoje żony, synów lub innych członków rodziny. Korporacje kapitalistów chińskich zrobiły podobnie, skupiając wielkie tereny po cenie paru centów za jeden **mau** — i usiłując wprowadzić do Kwantungu kolonjalny system plantacyjny, jaki znajduje się w południowo-wschodniej Azji pod cudzoziemskiemi imperjalistycznemi rządami. Wydaje się, że nowi chińscy kapitaliści przeszukali cały świat, aby móc wprowadzić do Chin najbardziej anty-społeczny i nieludzki system. Ale z jakiegoś powodu, niezrozumiałego ani dla chłopów, ani dla nas — plantacje te nie powiodły się.

Bez względu na to, o czem mówili chłopi — zawsze wracali oni do swego niemożliwego do zniesienia losu. Były to niekończące się skargi na temat wysokich czynszów, złych zbiorów, ludzi, pożyczających pieniądze na lichwiarski procent. Czynsz, jaki muszą płacić, jest olbrzymi: wynosi od trzydziestu do czterdziestu dolarów za jeden **mau**, a na północ, zachód i południe od Yunki i Kweiczau — od piętnastu do trzydziestu pięciu dolarów za **mau**. W okresie nieurodzaju, który jest teraz zjawiskiem stałem z powodu nędzy, sprzyjającej rozwojowi chorób, niszczących kokony — musi był opłacany tak sam czynsz. Chłopom nie pozostaje nic innego, jak: „płacić lub iść". Zanim pogrążają się w długi, zaciągane u lichwiarzy, probują najpierw wszelkich innych środków: zastawiają wszystkie przedmioty i ubranie, jakie posiadają, ale w końcu zmuszeni są pożyczać.

Ci, którzy są bardzo biedni, nie mogą pożyczyć nic. Pozostaje im tylko sprzedanie swych córek w niewolę lichwiarzom, obszarnikom, kupcom albo urzędnikom. Synów, którzy uważani są za podporę ekonomiczną, nie sprzedaje się; to samo dotyczy dziewcząt w okręgach, gdzie istnieje dla nich możliwość otrzymania pracy w fabryce, lub w tkalni. Aż do ostatnich lat strumień emigrantów płynął do Nanyang; biedacy szukali tam pracy, aby pomóc swym rodzinom, ale teraz strumień ten ustał prawie zupełnie; imperjalistyczni władcy Nanyangu odsyłają tych ludzi tysiącami spowrotem do Chin.

W całym Kwantungu, w każdej wsi widzi się wysokie kwadratowe wierzchołki dwuch lub trzech lombardów, a dokoła nich tłoczą się nędzne lepianki. Właściciele lombardów pożyczają również pieniądze, tak samo, jak właściciele targów kokonów i morwy, obszarnicy i urzędnicy. A teraz pojawiła się nowa forma wysysania krwi z ludzi, wprowadzana w życie przy pomocy agentów, sprzedających takie artykuły, jak cudzoziemską naftę, albo przyrządy do sztucznego użyźniania ziemi. Takie przedmioty jednak, jak cudzoziemskie przyrządy do użyźniania, służą jedynie za nową broń dla klasy rządzącej. Kupcy - kapitaliści sprzedają te przyrządy chłopom, ale ponieważ chłop nie może zapłacić za nie gotówką, pożycza przyrząd na tych samych warunkach, na jakich pożycza pieniądze — płacąc od trzydziestu sześciu do stu procent rocznie. Tutaj obcy imperjalizm wprowadza do chińskiego gospodarstwa nową formę wyzysku.

Gdy udaliśmy się na północ i wkroczyliśmy w krainę pól ryżowych, przekonaliśmy się, że niektórzy kupcy umieszczali swoje zyski w łuskarniach ryżu, co dla nich było zyskownem przedsięwzięciem, ale pozbawiało pracy wielkie ilości chłopów.

Bezrobotni ci uzupełniają krąg niedoli. Ciągną oni do miasteczek, gdzie głodują, jako kulisi; wstępują do armji, powiększając hordy najemnych wojsk, na których militaryści opierają swoją władzę, albo udają się do miasta, gdzie szukają pracy w fabrykach, których już niema, albo które rozwijają się w ślimaczem tempie i nieuchronnie zamierają, spowodu lichwiarskiego, bandyckiego charakteru klasy rządzącej krajem.

W rzeczy samej można rozglądać się po całym Kwantungu i nie znaleźć nigdzie ani śladu rozwoju z którego mogłyby korzystać miljony chłopów, stanowiących przeszło osiemdziesiąt procent ludności. Nawet dorywcze próby właścicieli przędzalń jedwabniczych i amerykańskich szkół misjonarskich, aby poprawić niektóre ich warunki — są głupie i bezsensowne, podyktowane zapotrzebowaniem amerykańskich przedsiębiorstw jedwabniczych na lepszy gatunek surowego jedwabiu.

Te handlowo - misjonarskie próby ulepszenia kokonów, a tem samem — ożywienia przemysłu jedwabniczego i stworzenia „dobrobytu" — są typowe dla umysłowości, rujnującej Chiny. Młody urzędnik, z którym podróżowałam, zajmował się zupełnie taką samą działalnością — a i on oczywiście studjował ekonomję u kolan amerykańskich profesorów misyjnych. Przechodził przez tę krainę delty, prowadząc kampanję, mającą na celu skłonienie chłopów do używania jajek kokonów, niezarażonych chorobą: on to wprowadził do przędzalń aparat francuski, mający na celu ulepszenie przędzy. Wytłomaczył mi, że jedwabniki, hodowane z chorych kokonów, rujnują zbiór po zbiorze — i że na targach kokonów we wszystkich większych miasteczkach sprzedaje się jajka kokonów, nietknięte chorobą. Przez użycie takich jajek — objaśniał mnie — otrzyma się zdrowy kokon; przemysł jedwabniczy ożywi się i chłop osiągnie dobrobyt

(D. c. n.).

Smutny epilog
sążnistych sprostowań

W połowie lipca r. b. zamieściliśmy trzy artykuły o stosunkach w warszawskiej straży pożarnej, jakie zagnieździły się tam od chwili objęcia komendy głównej przez p. Chociszewskiego.

Panu Chociszewskiemu nic zdrożnego nie zarzucaliśmy. Twierdziliśmy tylko, że p. Chociszewski nie dorósł do tego zadania, jakie wziął na swe barki; pisaliśmy, że zarządzenia p. Chociszewskiego dezorganizują warszawską straż pożarną i dowodziliśmy, że lekkomyślnością jest powierzać bezpieczeństwo i mienie miasta liczącego przeszło 1 miljon 200 tys. mieszkańców w niepowołane ręce.

Przyzwyczajony do bałwochwalczych pochwał, reklamy i kadzenia Tymczasowy Zarząd Miasta polecił swemu wydziałowi prasowemu sprostować.

Wiemy co to są sprostowania urzędowe. Niekiedy nic nie prostują, a umieszczać je trzeba. Jest się obowiązanym, bo takie jest prawo.

Wydział prasowy zakasał rękawy i przysłał nam nie jedno, lecz trzy sprostowania. Snać w Warszawie nie tylko tramwaje chodzą stadami.

Otrzymaliśmy trzy sążniste sprostowania, o wiele dłuższe od naszych artykułów. Sprostowania te lojalnie wydrukowaliśmy, obiecując sobie do tej sprawy powrócić.

Nie wróciliśmy do tej sprawy, bo ostatecznie nie jesteśmy dziennikiem poświęconym pożarnictwu; a prócz tego nasza replika pociągnęłaby za sobą nowe sprostowania długości wężów strażackich.

Machnęliśmy ręką.

Ale oto zdarzył się pożar w Państwowym Muzeum Zoologicznym. Straty są podobno bardzo duże, pomimo, że Wydział Prasowy Zarządu Miasta usiłował zbagatelizować skutki pożaru, opowiadając na prawo i na lewo, że „spaliły się dwa ptaszki i trzy żabki".

Obecnie dowiadujemy się, że p. Chociszewski został zwolniony i że przyczyną zwolnienia była podobno nieumiejętność wykazana przy gaszeniu pożaru Muzeum Zoologicznego.

Czy nie lepiej uczyniłby Zarząd Miasta, gdyby, zamiast sprostowań, wniknął w nasze uwagi, które przecież podyktowane było jedynie względami na dobro i bezpieczeństwo miasta.

Czy Wydział Prasowy zwróci Muzeum poniesione szkody.

A może znowu otrzymamy sprostowanie?

Kombinacje z „Wacusiem"
Stary dodatek filmowy w nowej komedji

Do władz prokuratorskich wpłynęła skarga pełnomocnika wytwórni filmowej „Awangarda", adw. Drobniewskiego, przeciwko drugiej warszawskiej wytwórni Rex-Film. Rex - Film wypuścił ostatnio na rynek nowy obraz komedjowy pod tytułem „Wacuś", który jest obecnie demonstrowany w Warszawie i innych miastach Polski. Wytwórnia Awangarda oskarża producentów tego obrazu, iż użyli doń blisko 20 scen, żywcem wyciętych ze starego dodatku filmowego p. t. „Tydzień minął", który był wyświetlany jeszcze w roku 1934. Wytwórcy dodatku skarżą o przywłaszczenie starego filmu i naruszenie praw autorskich. Ciekawe kulisy produkcji filmowej i drastyczną kwestję czy do nowej komedji użyto sceny ze starego dodatku, wyświetli niewątpliwie dochodzenie.

Co grają w teatrach?

TEATR ATENEUM. Tylko do poniedziałku włącznie „Marcowy kawaler" i „Majster i czeladnik" ze Stefanem Jaraczem w rolach głównych.

W środę (13 listopada) premjera „Turonia" S. Żeromskiego ze Stefanem Jaraczem w roli Szeli. Reżyserja Stanisławy Perzanowskiej.

TEATR WIELKI. Jutro w operze ostatni gościnny występ znakomitego barytona wiedeńskiej opery Bałabana w Oneginie.

W niedzielę trzeci poranek dla dzieci i młodzieży o godz. 12: „Wieszczka Lalek" i „Przekorna Lizetta".

Wieczorem „Carmen".

TEATR NARODOWY. Dziś w czwartek „Pan Damazy". Jutro w piątek „Stare wino".

W sobotę 9 listopada premjera „Przepióreczki" Żeromskiego. W reżyserji i z udziałem Osterwy.

TEATR POLSKI: Dziś „Kordjan" Słowackiego w reżyserji Schillera.

TEATR NOWY: Dziś „Łańcuch" Janiny Morawskiej w reżyserji St Wysockiej.

TEATR LETNI: Dziś „Dom otwarty" Bałuckiego.

TEATR MAŁY: Dziś znakomita komedja Shaw'a „Żołnierz i bohater".

TEATR KAMERALNY: Ostatnie przedstawienia arcydzieła Stefana Żeromskiego „Ponad śnieg".

TEATR MALICKIEJ: Dziś i codziennie nowa oryginalna komedja A. Cwojdzińskiego: „Epoka tempa".

CYRULIK WARSZAWSKI: Dziś doskonała aktualna satyra „Z przedziałkiem".

TEATR „WIELKA REWJA" — Dziś premjera drugiej wiedeńskiej rewji „Teatr na sprzedaż" w wykonaniu wiedeńskiego zespołu rewjowego z Gruenblaumem i Farkazem.

TEATR HOLLYWOOD: Rewja „Wesoła jesień" z Mankiewiczówną, Bodo, Tomem, Halamą i t. d.

TEATR NA CHŁODNEJ 49. — Dziś ostatnie przedstawienie „Księżnej Czardaszki". W sobotę 9 listopada premjera głośnej operetki Kallmanna „Hrabina Marica".

STOŁECZNY TEATR POWSZECHNY. Dziś o godz. 19 w sali Dyrekcji Tramwajów i Autobusów przy ul. Młynarskiej 2 „Balladyna".

Z FILHARMONJI. W nadchodzący piątek wystąpi w Filharmonji artysta skrzypek o światowej sławie Efrem Zimbalist.

CYRK STANIEWSKICH: Dziś, o g. 4.30 i 8.15 15 nowych atrakcyj, na czele Leinert — człowiek - rakieta.

KOMUNIKAT
z Ubezpieczalni Społecznej w Warszawie

Ubezpieczalnia Społeczna w Warszawie, nawiązując do poprzednich komunikatów zamieszczonych w prasie, zawiadamia, że:

1) tymczasowe legitymacje ubezpieczeniowe z dniem 1 listopada r. b. straciły swą ważność;

2) z dniem 15 listopada r. b. deklaracje na otrzymanie stałych legitymacyj ubezpieczeniowych przyjmować będzie wyłącznie Biuro Zgłoszeń Ubezpieczalni, ul. Polna 30;

3) PP. Pracodawcy zgłaszając o wstąpieniu do pracy pracowników, którzy nie posiadali dotychczas legitymacyj tymczasowych, winni dołączać do zgłoszeń fotografję ubezpieczonego i jego członków rodziny, celem szybszego wydania stałej legitymacji ubezpieczeniowej.

Ludzie giną z głodu

— 18-letni Stanisław Cebuch (Wolska 163), syn dozorcy domu, po sprzeczce z rodzicami, którzy robili wymówki, iż nie stara się o pracę i jest im ciężarem, wziął od matki 2 zł., kupił ługu, poczem powróciwszy do domu, powiedział: „Już raz skończę z sobą i z wami". Po tych słowach Cebuch otruł się. Pogotowie przewiozło młodocianego desperata do szpitala na Czystem, gdzie nocy ub. zmarł.

— 24-letnia Zofja Kowalska, (Łucka 26), otruła się kreozotem.

— 30-letnia Halina Dębińska, bez pracy (Graniczna 7), otruła się kwasem karbolowym.

— 24-letni Zygmunt Pękalski, bez pracy (Podwale 16), otruł się gardenalem w bramie domu Ossolińskich.

Wszystkim ofiarom pomocy udzieliło Pogotowie.

Figle w kinie
które mogłyby skończyć się katastrofą

Na początku przedostatniego seansu, w kinie „Uciecha" przy ul. Złotej, publiczność, znajdująca się na balkonie I-go piętra poczuła swąd, jakby palącego się ubrania. W ciągu kilku minut swąd zwiększył się, powodując zaniepokojenie publiczności. Po kilku minutach jeden z widzów krzyknął: „Pali się!". W jednej chwili powstał popłoch. Przytomniejsi widzowie uspakajali innych. Na szczęście nie doszło do paniki. Jak się okazało, jakiś figlarz, prawdopodobnie dla żartów zapalił kawałek sukna, który spowodował zadymienie.

Z sali sądowej stolicy
Tragiczne skutki alkoholu

Wczoraj przed sądem stanęła jeszcze jedna ofiara zgubnego działania alkoholu, Helena Kicińska, tancerka, która pod wpływem alkoholu, usiłowała zamordować swoje dwie córeczki.

Kicińska żyła z niejakim Nikicinem, który dobrze zarabiał i dobrze się w stosunku do niej odnosił. Powodem niesnasek były libacje, na które często Nikicina wyciągali jego przyjaciele. W tragicznym dniu Kicińska była na kolacji z Nikicinem i wypiła sporą dozę wódki. Podczas powrotu do domu kochankowie pokłócili się i Nikicin chciał iść na dalszą zabawę i tak zrobił, odprowadziwszy przyjaciółkę do domu.

Kicińska, będąc pod wrażeniem kłótni postanowiła odebrać sobie życie, przecinając żyletką żyły, jednak przypomniała sobie swoje córeczki, które zostaną sierotami. Szaleńcza myśl zrodziła się w głowie, zamroczonej alkoholem. Postanowiła zabić dzieci. Chwyciła siekierę i uderzyła w głowę starszą dziewczynkę, a potem młodszą. Dziecko krzyknęło: „mama nie zabijaj". Straszny ten krzyk dotarł do świadomości nieszczęśliwej matki, która oprzytomniawszy, wybiegła z domu wzywając pomocy dla dzieci.

Dzieci z obrażeń zostały wyleczone.

Nieszczęsną zbrodniarkę poddano dwukrotnej ekspertyzie: w pierwszej biegli orzekli, że czynu swego dopuściła się ona pod wpływem tak silnego wburzenia patologicznego, że wykluczona jest wszelka jej odpowiedzialność za czyny.

W drugiej ekspertyzie orzeczono że działała z rozpoznaniem w stanie silnej depresji psychologicznej. Biegli orzekli, że znajdowała się w stanie zamroczenia alkoholem i jest typem specjalnie i nienormalnie wrażliwym na podniety.

Sąd wziąwszy pod uwagę wynik ekspertyzy, skazał nieszczęsną zbrodniarkę na 2 lata więzienia z zawieszeniem.

I. K.

Co usłyszymy w Radjo?

CZWARTEK, 7 listopada.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.34 Gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt. 7.50 Odczytanie programu na dzień bieżący. 7.55 Parę informacyj. 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astron. 12.00 Hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Poranek muzyczny dla młodzieży szkół średnich. 13.00 Utwory R. Straussa z płyt. 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. 15.15. Wiadomości o eksporcie polskim. 15.20 Piosenki w wyk. J. Godlewskiej i A. Boguskiego. 16.00 „Co wam się podoba?" — pogadanka dla dzieci wygł. Stary Doktór. 16.15 „Z tysiąca i jednej nocy"—koncert orkiestry kameralnej A. Hermana z Krakowa. 16.45 „Cała Polska śpiewa" — koncert chóru mieszanego pod dyr. Woytowicza z Krakowa. 17.00 „Podbój Afryki przez Europę": „Kolonje niemieckie i włoskie w Afryce"— odczyt wygł. prof. J. Dąbrowski z Krakowa. 17.15 Muzyka lekka w wyk. zespołu P. Rynasa. 17.50 „Książka i wiedza". O książce H. Radlińskiej: „Stosunek wychowawczy do środowiska społecznego". 18.00 Recital skrzypcowy H. Kolberga z Poznania. 18.30 „Film, plastyka, architektura". 18.40 „Jak spędzić święto?". 18.45. Koncert w wyk. orkiestry akordeonów „Primo Scala's Accordeon Band" z płyt. 19.00 „Nowiny leśne"—prof. Jan Kloska. 19.10 Zapowiedź programu na dzień następny. 19.20 Koncert reklamowy. 19.40 Wiadomości sportowe ogólne. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Koncert muzyki lekkiej. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Obrazki z Polski współczesnej". 21.00 Wielki Teatr Wyobraźni: Premjera słuchowiska oryg. J. Szaniawskiego p. t. „Zegarek". 21.35 „Nasze pieśni" w wyk. B. Bragińskiej. 22.00 Muzyka taneczna w wyk. małej ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. 23.05 Muzyka taneczna z płyt.

Kronika organizacyjna

ZEBRANIA NA DZIELNICACH.

Dnia 8 b. m. na dzielnicach odbędą się zebrania o godz. 7 z referatem *„Katastrofa szkolna"*:

WOLA — ref. tow. Piotrowski.

JEROZOLIMA — ref. tow. Krzesławski.

„Sprawa Amestji".

MOKOTÓW — ref. tow. Benkiel.

STARÓWKA (Długa 26) — tow. Perl.

N. BRUDNO ANNOPOL, ref. t. Klein.

RAKOWIEC — ref. tow. Dąb.

CZERNIAKÓW — ref. tow. Cohn.

„Wojna w Abisynji i sankcje Ligi Narodów":

ŻOLIBÓRZ — ref. tow. Gumplowicz.

POWIŚLE — ref. tow. Sokołowski.

W CZWARTEK:

Zebranie Koła Tramwajarzy Warsztaty o godz. 7.30, ref. tow. Kielski —„Wojna w Abisynji".

W PIĄTEK.

DZIELNICA PRAGA. W piątek o godz. 7 wiecz. (Szeroka 22) odbędzie się odczyt tow. D. Kłuszyńskiej p. t. „Kobieta w Rosji Sowieckiej a Krajach Faszystowskich".

KOMITET DZIELNICY. Warszawa — Śródmieście P. P. S. odbędzie swe zebranie w piątek 8 listopada 1935 r. o godz. 7 m. 30.

STAN POGODY w/g PIM

Pogoda naogół chmurna i mglista z drobnemi gdzieniegdzie opadami. Nocą lekkie przymrozki, dniem temperatura nieco powyżej zera. Słabe wiatry południowo - wschodnie i wschodnie.

Morderca rodziców
zabiega o... spadek po nich

Niezwykły proces spadkowy wszczęty ma być niebawem przez więźnia odbywającego karę 15 lat więzienia na Św. Krzyżu. W roku 1920 pod Białostokiem w miasteczku Sokółka, wymordowana została rodzina kupca Opali. Za udział w mordzie skazano wyrokiem Sądu Doraźnego na dożywotnie więzienie syna kupca Feliksa Opalę i jego kompana Galberna. W drodze aktu łaski karę obu zamieniono następnie na 15-letnie więzienie. W początkach roku 1936 mija dla obu oskarżonych termin odsiadywania kary. Opala występuje obecnie do wydziału cywilnego Sądu Okręgowego w Białymstoku o rewizję postępowania spadkowego, gdyż utrzymuje, że scheda pozostała po jego rodzinie winna mu przypaść.

Smierć za kawałek węgla

56-letnia Wiktorja Śniegucka (Wronia 21), wyrobnica, wdowa, zajmowała się zbieraniem kawałków węgla na stacji towarowej dworca Głównego. Wczoraj około południa Śniegucka zbierała kawałki węgla na terenie rampy zwierzęcej (Sienna 95). W pewnej chwili S. nie zauważyła manewrującego pociągu. Nie zdążywszy usunąć się, kobieta została przygnieciona do muru rampy, doznając zmiażdżenia czaszki. Zwłoki przeniesiono i złożono w szopie. Po sporządzeniu protokółu, przewieziono je do prosektorjum.

Szczury przerwały
komunikację telefoniczną w Warszawie

W okolicach ul. Brackiej, Widok i Al. Jerozolimskiej, przed kilku dniami przestały funkcjonować telefony u większości abonentów. Abonenci zaczęli alarmować biuro naprawy PAST. Zarząd zmobilizował kilkunastu monterów, którzy poczęli badać instalacje we wszystkich szafkach i studzienkach telefonicznych, mieszczących kable. Jak się okazało, szczury, które przedostały się z kanałów kanalizacyjnych — do studzienek, poprzegryzały kable telefoniczne, powodując przerwę w komunikacji. Monterzy przystąpili do naprawy zakładając nowe kable.

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Folies Bergere".
APOLLO: „Panienka z Poste Restante".
ATLANTIC: „Indyjscy piechurzy".
AMOR: „Roześmiane oczy".
Sherloka Holmesa".
AKRON: „Przeor Kordecki" i „Kopciuszek".
ANTINEA: „Dama i bokser" oraz „Synowie pustyni".
AS: „Wesoła Zuzanna".
BAŁTYK: „Anna Karenina" z Gretą Garbo.
COLOSSEUM: „Epizod" i rewja.
COLOSSEUM MAŁE: „Spełnione sny" i „Czy Lucyna to dziewczyna".
CORSO: „Mord w Trinidad" i rewja.
AS: „Człowiek o stu maskach".
CAPITOL: „Wacuś" z Dymszą.

CASINO: „Dziewczę z Budapesztu".

ELITE: „Toreador i kobiety" i „Pieśń nocy".
EUROPA: „Rapsodja Bałtyku".
FILHARMONJA: „Walczę o życie" (Paul Muni).
FORUM: „Powrót Frankensteina" i „Burza w szklance wody".
FAMA: „Tajemnicza dama" i „Buster Keaton".
FLORIDA: „Jestem zbiegiem", „Prokurator Alicja Horn".
HELIOS: „Wesoła wdówka".
ITALJA: „Czar młodości".
LOS: „F. P. 1 nie odpowiada".
LUX: „Bokser i dama" i „Ja mam temperament".
KOMETA: „Golgota".

MAJESTIC: „Oczy czarne".

MEWA: „Imitacja życia" (Claudette Colbert) i „Żywy zastaw" (Shirley Temple).
MASKA: „Harmonja, Biro-Bidżan" i „Byli sobie dwaj hultaje".
METRO: „Bar-micwa".
MIEJSKI: „Kapitan Sorell".

MUCHA: „Kobieta z rejestru" i „Rozkosze małżeństwa".
NOWA TOMBOLA: „Uwielbiana" i „Cienie Broadwayu".
OKO PRASKIE: „Bengali" i dodatki
PAN: „Dwie Joasie" ze Smosarską.

PETIT TRIANON: „Miłość dla początkujących" i „Roześmiane oczy" z Shirley Temple.
POPULARNY: „Miłość Fraulein Doctor" i rewja.
PROMIEŃ: „Wiosenna parada" i „Syn King-Konga".
PRAGA: „Wesoła wdówka" i rewja.
RIALTO: „Annapolis".
RIVIERA: „Żona za 1000 rubli".
ROXY: „Biała niewolnica" i „Prowokator Azef".
SOKÓŁ: „Nie chcę wiedzieć, kim jesteś" i „Wesoły biegun".
STYLOWY: „Sen nocy letniej".
ŚWIATOWID: „Bosambo".
ŚWIAT: „Roześmiane oczy".
TON: „Wesoła wdówka".
UCIECHA: „Młoda mateczka" z Fr. Gaal.
UNJA: „Czerwony Sułtan" i rewja

Odpowiedzialny redaktor: Stanisław Niemyski

Drukarnia Sp. Nakł.-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7